Nr 84. Kraków, 14 Kwietnia — Sobota. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 13 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

„Husiatyn 10 kwietnia. Tutejszy komitet przedwyborczy z mniejszych posiadłości dnia 6go b. m. rozwiązał się z powodu, iż większość tegoż była za księciem Romanem Czartoryskim, b. prezesem Koła polskiego w Sejmie pruskim, a obecny drugi kandydat p. Erazm Wołański, c. k. podkomorzy i dotychczasowy poseł z większych posiadłości nie chciał ustąpić ze swej kandydatury. Wobec tego zachodzi obawa, iż przejdzie kandydat ruski, których trzech wymieniają."

Izba deputowanych nie odbyła wczoraj posiedzenia, ponieważ ministrowie zajęci byli w Izbie wyższej, gdzie toczyła się dyskusya budżetowa. Wczoraj też czynne za to były komisye tej Izby, mianowicie zaś komisya kolejowa, do ustawy karnej, przemysłowa i podatkowa. Komisya do sprawy Kamińskiego odbywa codziennie posiedzenia; onegdaj przesłuchiwany był bar. Schwarz. Dziś odbywa Izba deputowanych posiedzenie, na którego porządku dziennym niema jeszcze nowelli szkolnej; zdaje się, że obrady nad tym przedmiotem rozpoczną się dopiero jutro.

Dep. Jaques mówiąc w Izbie deputowanych o stosunku rządu krajowego w Krainie do dziennika niezawisłego *Slowenski Narod*, a mówiąc niepotrzebnie nieprawdę, narażał się, jak łatwo było przewidzieć, na namiętne ataki ze strony pomienionego dziennika. Na list p. Winklera, o którym pisaliśmy na tem miejscu przed czterema dniami (Nr 79), odpowiedział p. Jaques, że artykuł, o którym mówił w Izbie, pojawił się w dosłownem, wiernem tłumaczeniu we *Freie Stimmen* i on go ztamtąd wziął. Wykazawszy *Slowenski Narod*, że i to jest „kłamstwem," obchodzi się z deputowanym z m. Wiednia bez litości, chłoszcząc surowo i sarkastycznie jego wystąpienie w parlamencie, nie szczędząc mu epitetu „kłamcy" co kilka wierszy. A kończy temi słowy: „Nie chcemy oceniać, na jakim stopniu rozwoju znajduje się dojrzałość polityczna wyborców p. Jaques, ale oświadczamy publicznie, że najmniej cywilizowany wyborca słoweński wypowiedziałby swoje zaufanie takiemu deputowanemu, któryby zwalczał przeciwników politycznych nieuzasadnionemi, wymyślonemi kłamstwami. Nie zazdrościmy Wiedeńczykom takiego reprezentanta! *Habeant sibi!*"

N. fr. Presse donosi, że w tym jeszcze miesiącu nastąpi nominacya ambasadora austryackiego w Paryżu. Kandydatami na tę posadę są: hr. Chotek, poseł w Brukseli, hr. Ludolf ambasador w Rzymie, następnie hr. Deym i hr. Hoyos, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Włoski minister spraw zagranicznych Mancini w długiej przemowie, wypowiedzianej w Senacie podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych, poruszył stojący obecnie na porządku dziennym europejskiej polityki temat potrójnego przymierza. Mowa Manciniego, którą podajemy na innem miejscu w obszernem streszczeniu, była pierwszą oficyalną enuncyacyą od chwili, kiedy w dziennikach pojawiły się pierwsze wiadomości o tym rzekomym aliansie. Z tego już więc powodu oczekiwaną była z niecierpliwością przez świat polityczny, i ma pewne znaczenie, jakkolwiek jest ona tylko parafrazą wielkiej mowy, wypowiedzianej przed kilku tygodniami w Izbie deputowanych również przez Manciniego. Bo do najważniejszego punktu, t. j. istnienia spisanego formalnego między Włochami, Niemcami i Austryą traktatu, odpowiedział Mancini dosyć wymijająco; stwierdził jedynie zupełne między temi państwami porozumienie, oparte na wzajemnych prawach i obowiązkach, a mające wyłącznie na celu zabezpieczenie europejskiego pokoju. Porozumienie to nie miało zaś nigdy i nie ma nieprzyjaznych względem Francyi tendencyj i zamiarów, bo celem ostatecznym polityki włoskiej jest utrzymanie pokoju w interesie cywilizacyi.

W tych dniach ma również p. Tisza odpowiedzieć w Sejmie węgierskim na interpelacyę pana Helfy w sprawie potrójnego przymierza.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza kategorycznie wszystkim pogłoskom, tyczącym się zamianowania ks. Bismarka księciem Lauenburskim.

Gabinet francuski zajmuje się obecnie nominacyą prezesa sądu najwyższego w miejsce p. Mercier, który z powodu wieku ustąpić zamierza z tej najwyższej w sądownictwie posady. Jako kandydatów wymieniają p. Cazot, byłego ministra sprawiedliwości w gabinecie Gambetty p. Humbert; byłego ministra sprawiedliwości za Freycineta i p. Larombiére pierwszego prezydenta w sądzie apelacyjnym.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 11 kwietnia.

(293-cie posiedzenie Izby poselskiej).

(Dokończenie.)

Sprawozdanie z dyskusyi szczegółowej nad koleją czesko-morawską przerwałem na oświadczeniu się ministra handlu bar. Pino przeciw wnioskowi komisyi w art. VIII, zabraniającemu oddać budowlę przedsiębiorstwu jeneralnemu, a za wnioskiem Riegera, który zażądał opuszczenia tego ustępu. Posiedzenie bardzo jeszcze się przeciągnęło, a wzięło przebieg hałaśliwy.

Pos. Weitlof broni art. VIII wedle wniosku komisyi, przy której to sposobności obrzuca ministra handlu zarzutami, że w sprawie kolei podkarpackiej postąpił sobie samowolnie. Z obrad parlamentarnej komisyi śledczej do sprawy Kamińskiego i Schwarza wynika, że minister na radzie ministrów przemawiał za oddaniem budowli kolei Podkarpackiej przedsiębiorstwu jeneralnemu, nie wysłuchawszy poprzednio zdania powołanych do wydania opinii organów, mianowicie ministeryalnej dyrekcyi budowniczej. *(Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy).* Przed owym wykładem ministra na radzie ministrów nie było w łonie samego ministerstwa handlu żadnych nad sprawą tą narad *(Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy).* Minister handlu bardzo powierzchownie tylko mówił o sprawie z zmarłym radcą budowniczym Lottem, i to w chwili, gdy na radzie ministrów już zapadła była uchwała. Niema też akt, niema sprawozdania z posiedzeń ministeryalnej dyrekcyi budowniczej. *(Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy).* Ankiety także nie było żadnej. Mowca nie chce, aby powtórzyła się sprawa kolei Podkarpackiej. *(Oklaski z lewicy).*

Minister handlu bar. Pino z wielkiem rozdrażnieniem zbija zarzuty preopinanta, poczytując za rzecz całkiem niewłaściwą, żeby o ministrze, przeciw któremu ma się przecież ustawę o odpowiedzialności ministrów, w taki sposób występowano. *(Głośne protesty z lewicy).* Mam prawo — mówi minister — szukać informacyj dla siebie tam, gdzie mi się zdaje, że wedle najlepszej wiedzy i woli znajdę najlepsze. *(Śmiechy na lewicy).* Nikt nie ma prawa twierdzić, że powierzchownie traktuję rzeczy z moimi urzędnikami *(Śmiechy na lewicy).* Proszę wierzyć, że mam sumienie i dokładnie omawiam sprawy z moimi urzędnikami. Nikt oprócz nich nie był przytem, a dzięki Bogu mogę powołać się na nich. Zarzuty, że niema akt, niema sprawozdań z posiedzeń ministeryalnych, niema materyału biurokratycznego *(głosy z lewicy: nie było posiedzeń!)* mają dowodzić, że nie zastanawiano się nad rzeczą.

Świadczę się moimi urzędnikami, że całemi godzinami mówiłem z nimi o sprawie, a urzędnicy ci lepiej potrafią osądzić swojego przełożonego, niż wszyscy panowie w parlamencie *(oho! z lewicy),* bo widują ministra w negliżu. *(Głośne protesty i śmiechy z lewicy).* Nie będę więcej słów tracił. Najłagodniejsze usposobienie, starające się unikać wszelkich sprzeczek, wypadnie z równowagi na takie zarzuty. Minister stwierdza, że preopinant chyba przez niezrozumienie słów ministra w komisyi fałszywie przedstawił rzecz co do wpływu Lotta na sprawę kolei podkarpackiej. *(Huczne brawo! z prawicy).*

Tu zamknięto dyskusyę.

Poseł Madejski ubolewa, że wciągnięto do dyskusyi obrady parlamentarnej komisyi śledczej do sprawy Kamińskiego. Skoro to się stało, trzeba sprostować i uzupełnić twierdzenia Weitlofa. Poseł ten utrzymuje, że minister nie informował się w powołanych do tego sferach znawców. — Z oświadczeń, zdanych w komisyi przez urzędników ministerstwa, nie wynika to bynajmniej, a właśnie zmarły Lott wynurzył ministrowi obawę, że oddanie budowli kolei Podkarpackiej przedsiębiorstwom cząstkowym grozi niebezpieczeństwem, iż uchwalona suma nie wystarczy na koszta budowli. Zwłaszcza także wzgląd na mosty żelazne zamiast drewnianych, tudzież wzgląd na szybkość wybudowania kolei Podkarpackiej, nakłoniły go do oświadczenia się za przedsiębiorstwem jeneralnem. Minister informował się też u dyrekcyi budowniczej, która przedsiębiorstwo jeneralne uznała za najwłaściwsze. Minister więc informował się, a że nie czynił tego na piśmie, nie można mu czynić z tego zarzutu, bo takiego przepisu niema. Byłby to pewnie uczynił, gdyby mógł był przewidzieć, że pojawi się kiedyś wniosek Koppa o śledztwo parlamentarne, gdyby w ogóle był przypuszczał, że się go uczyni odpowiedzialnym za decyzyę jego. *(Brawo! brawo! z prawicy).* Dyrekcya budownicza nie mogła zresztą oświadczyć się za cząstkami, bo projektów cząstkowych wcale jeszcze nie było. Słowem, minister zasięgał informacyj u swoich urzędników; ci też zdali bardzo dokładnie swoje oświadczenia techniczne. Mówca przechodzi do artykułu VIII ustawy, stanowiącej przedmiot obrad, i dowodzi, że przepis o nieoddawaniu budowli przedsiębiorstwu jeneralnemu wcale nie jest w interesie państwa, bo o sposobie wykonania budowli stanowią dopiero okoliczności, których z góry żadną miarą przewidzieć nie można. Mówiono tu, że rząd domaga się wyrazu zaufania. Rząd nie chce innego wyrazu zaufania, jak ten, że starać się będzie pokierować sprawą jak najlepiej. Zasada powagi, tak niezbędna dla utrzymania ładu w państwie, nie pozwala odmówić rządowi tego zaufania; byłoby to z wielką szkodą dla samego państwa. *(Rzęsiste oklaski z prawicy).*

Po obszernem wśród ciągłych oklasków lewicy przemówieniu posła Herbsta, który wszystko obrócił w szyderstwo, w imiennem na wniosek Tomaszczuka głosowaniu przyjęto artykuł VIII wedle wniosku Riegera 156 głosami przeciw 145 głosom.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 30. — Następne w piątek.

Wiedeń 12 kwietnia.

(78-me posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o godz 11 min. 20, podając do wiadomości, że z okoliczności zamordowania prezesa węgierskiej Izby magnackiej Majlatha, wystosował telegrafem kondolencyą do drugiego prezesa Szögyeniego, który telegrafem podziękował. Zarazem wzywa prezes Izbę, aby wynurzyła swój żal z straty takiego męża dla monarchii przez powstanie z miejsc *(Izba powstaje).*

Dalej poświęca prezes wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi Izby hr. Hartigowi i opatowi Kalliwodzie, których pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Minister oświecenia bar. Conrad odpowiada na interpelacyą hr. Leona Thuna, w sprawie podatku pobieranego od prebend duchownych na rzecz funduszów religijnych. Minister odpowiada, że tabela liczb, na której interpelacya oparta, nie kwalifikuje się do użytku, gdyż liczby te same w sobie niczego nie dowodzą, lecz dopiero w zestawieniu z innemi.

Na porządku dziennym rozprawy budżetowe.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera; w szczegółowej zaś tylko hr. Kuefstein przemawia za połączeniem dróg żelaznych imienia cesarzowej Elżbiety i cesarza Franciszka Józefa linią z St. Pölten do Horn.

Bez wszelkiej dalszej dyskusyi uchwalono budżet wraz z ustawą finansową bez zmiany, wedle uchwał Izby poselskiej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Hr. Lew Thun z okoliczności dzisiejszej odpowiedzi ministra oświecenia na interpelacyą zastrzega się przeciw temu, jakoby udzielonych sobie liczb był nadużył do interpelacyi, zamiast zatrzymać je do użytku prywatnego.

Minister bar. Conrad odpowiada, że słowa jego takiego znaczenia nie miały.

Poczem dokonano wyboru jednego członka do komisyi kolejowej w miejsce jenerała Neipperga, który wystąpił. Wybrano hr. Lichnowskiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. — Następne w sobotę.

Wiedeń 12 kwietnia.

□ Nominacya posła austryackiego do Paryża ma nastąpić jeszcze w kwietniu. Między czterema kandydatami na tę posadę, a mianowicie między hr. Ludolfem, Chotkiem, Dejmem i Hojosem, hr. Chotek ma mieć największe szanse. Hr. Hojos stara się także o nią, ale w kołach dyplomatycznych francuskich sądzą, że Chotek zastąpi hr. Wimpffena. W Paryżu czekają niecierpliwie na tę nominacyę, aby módz obsadzić posadę wiedeńską, jednę z ważniejszych dzisiaj. Jak wiadomo, etykieta nie pozwalała rządowi francuskiemu mianować następcy hr. Duchatela przed obsadzeniem posady hr. Wimpffena.

Akcya dyplomatyczna w kwestyi Dunajowej została odroczoną na jakiś czas. Mocarstwa miały zamiar uczynić w Bukareszcie, w Sofii i Belgradzie krok zbiorowy, wzywający wybrzeżne Dunajowe państwa do przyjęcia i podpisania traktatu londyńskiego. W kołach dyplomatycznych spodziewano się bardzo pomyślnych skutków takiego kroku, chociaż, jak sobie przypominamy, w Stambule i Atenach dyplomacya w podobnych razach poniosła niejedną klęskę. Krok ten zbiorowy, miał nastąpić temi dniami, ale odroczono go z powodu nieobecności króla Karola, przyszłych wyborów w Rumunii i wyjazdu ks. Batemberga. Powody te są ważne, ale dyplomacya widocznie nie chce się spieszyć, dając tym sposobem Rumunii możność do namysłu.

Kandydatura księcia Bib Dody, zdaje się, zupełnie upadła, wskutek nieprzyjaznego zachowania się Anglii.

Wiadomość o podróży króla Humberta do Berlina i o spotkaniu z cesarzem Franciszkiem Józefem należy do rzędu domysłów dziennikarskich. Po ostatnich zajściach wędrówka podobna włoskiego monarchy wydaje się prawdopodobną, ale jak w kołach urzędowych zapewniają, nic jeszcze nie postanowiono w tym względzie i o podróży dotąd mowy nie było. W każdym razie lipiec jest niestosowny, gdyż cesarz Wilhelm zwykł odbywać w tym miesiącu swoją kuracyę.

Sprawy krajowe.

W sprawie nafty.

Telegram z Gorlic doniósł nam wczoraj o postanowieniach komitetu naftowego, w sprawie ochrony tej ważnej a bardzo zagrożonej gałęzi produkcyi. Niebezpieczeństwo jest istotnem, i wymaga spiesznych środków zaradczych. W ostatnich dniach nadszedł do Krakowa transport kilkunastu wagonów nafty rosyjskiej pochodzącej z Kaukazu, a równocześnie do portu w Tryeście przybiło kilka statków, których spód napełniony naftą, wprost z Baku. Wiadomo, że eksploatacya nafty na Kaukazie nie wymaga nakładów, gdyż ze skalistych wybrzeży płyną całe rzeki oleju skalnego i roboty górnicze tak kosztowne i ryzykowne u nas, są tam niemal zbyteczne. Mimo wielkiej odległości transport morzem przedstawia nader małe koszta, dla zmniejszenia jeszcze tych kosztów przewozu zbudowano osobne okręty, których ładunek stanowi jedna wielka skrzynia, zajmująca cały spód okrętu a napełniona naftą. W tych warunkach mimo wysokiego cła, jakie w roku przeszłym zaprowadzonem zostało na obcą naftę — konkurencya miejscowych producentów stałaby się niemożliwą i przemysł naftowy w Galicyi musiałby runąć. Już dziś na samą wieść o transportach nafty rosyjskiej powstała nietylko zniżka cen, ale stagnacya w handlu nafty. Oczekujemy z kompetentnego źródła relacyi o postanowieniach komitetu, który się zebrał w Gorlicach, a z całą usilnością popierać będziemy żądania dążące do ochrony produkcyi krajowej. W pierwszym rzędzie przedstawia się tu nagląca potrzeba znacznego podwyższenia taryfy cłowej, aby zrównoważyła ona wysoki podatek od nafty.

Ziemie Polskie.

W *Kuryerze Codz. Warszawskim* czytamy, co następuje:

„Wskutek świetnego powodzenia zeszłorocznej i obecnej kampanii cukrowniczej, wielu z magnatów, mających dobra w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, znalazło się w posiadaniu znacznych kapitałów. Jeden z tych panów, a mianowicie starszy hr. Władysław Br. zapragnął zyski swe ulokować w zagranicznych bankach. Okazało się jednak, że pewne lokacye w Londynie i Paryżu bardzo mały obecnie przynoszą procent. Berlińskie zaś banki, płacące większe odsetki, mniejszą przedstawiają gwarancyę.

W tych warunkach plenipotentowi hrabiów B., upoważnionemu do porobienia lokacyj, przyszła szczęśliwa myśl zwrócenia uwagi na Poznańskie i Prusy zachodnie. Po zbadaniu rzeczy na gruncie pokazało się, że ziemia w tych okolicach i cukrownie przy odpowiedniej forsie pieniężnej, mogą dać znaczny procent, bez porównania większy od procentów bankowych.

Po wysłuchaniu stosownego przedstawienia i sprawdzeniu rzeczy na gruncie, mocodawca naszego plenipotenta miał się zdecydować na ulokowanie swoich milionów w ziemi wielkopolskich prowincyj.

Jeżeli projekt wyżej wspomniany urzeczywistni się, a za przykładem hr. B., który jest dobrym finansistą, pójdą inni finansiści i cukrowniani kapitaliści, to Niemcy wykupujący dobra rycerskie w Poznańskiem, mogą znaleźć silniejszy odpór, ich własną bronią stawiony — to jest potęgą kapitału."

Przy tej sposobności warto przypomnieć to, co *Kuryer Poznański* niedawno ogłaszał, że w Prusach Zachodnich, w znanej z swej urodzajności ziemi chełmińskiej, wystawiono 66 majątków niemieckich na sprzedaż, z których jeden już na

Odsiecz Wiednia

w pieśni ludowej dalmatyńskiej.*)

Pod Wiedniem białym, aż ziemia stęka
Tak raźno kopie złowieszcze miny
Wróg, miastu grożąc rychłym upadkiem;
Więc pełen troski Staremberg głosi:
„Kto z miasta białe pisanie moje
Lotaryńskiemu księciu doręczy,
Ten sto dukatów w nagrodę weźmie."
Cisza nastała — nikt nie miał ducha:
Lecz Michałowicz**) Jerzy nad zuchy,
Zuch to i śmiałek nielada rzeknie:
„Daj dzielny wodzu pisanie twoje,
Lotaryńskiemu zaniosę księciu
Przez gęsty obóz Kara Mustafy,
Bo po turecku umiem, jak Turek,
A po tatarsku znam, jakby Tatar."
Gdy to usłyszy ów zacny hrabia,
Gotuje pismo, zlewa się łzami,
Bo straszne rzeczy donosi księciu:
„Szlachetny wodzu! mój jasny książę!
Czy nie wiesz o nas, czy też nie możesz?
Lecz my już dłużej tureckiej sile
Nie podołamy i Wiedeń runie!
Już dni pięćdziesiąt turecka horda
Bez odetchnienia srogo nas gniecie;
Pod pociskami bomb i granatów
Już najpiękniejsze pałace w gruzach;
Podkopy doszły pod same mury,
A dzień nie minął bez walk i szturmu,
Zbrakło już siły i ducha zbraknie
Wojsku i w ludzie i wodzom serca.
O! gdybyś widział, jasny mój książę!
Jakimi wróg się rumaki szczyci,
Gdyby ich mocno nie miał w wędzidłach
Byłyby jednym skokiem na wałach!
Ileż to ciężkich prób my już znieśli?
Ile ran mamy? gdybyś to widział,
W lot ze swem wojskiem na wraże karki
Spadłbyś, by naszej raz ulżyć nędzy."
Wnet Lotaryński książę donosi;
„Bądź dobrej myśli młody mój wodzu,
Nie minie tydzień, a ze stron wszystkich
Dąży ku tobie zbawienna pomoc.
Na dniu dwunastym miesiąca września
Zagrzmią od Wschodu bębny i trąby
I ziemia zagrzmi pod kopytami
Trzydziestu wojów polskich tysięcy;
Z Zachodu zagrzmią trąby i bębny,
Znaj, że to moje ciągną szeregi,
Których trzydzieści też mam tysięcy;
A gdy z północy usłyszysz trąbki,
To wiedz, że książę Bawarski ciągnie
Z siłą dwudziestu swoich tysięcy."
Ledwo się w miasto wieść ta przekradła,
Kiedy zadrgnęła ziemia do koła
I Dunaj zadrżał, wstrząsły się góry,
I Wiedeń biały drgnął w swych posadach:
Bo z czarnym dymem, co do chmur wzleciał
Turecka mina wraz wyrzuciła
Olbrzymi szańców wał, że otworem
Na stóp czterdzieści stanął gród biały.
Więc szturm ze wszystkich stron przypuszczono,
A w wyłom zwłaszcza pcha się rycerzy
Konnych i pieszych moc niezmierzona:
Tu dzidy ostre zadają rany,
Tam lśniące kosy dźwięczą i sieką,
Łby jak makówki z tureckich karków,
Co jeno żywe, rosłe, nierosłe
Chwyta za oręż, męże, kobiety;
Tu grad kamieni spada na Turka,
Tam war się leje, smoła gorąca
Każdy nóż bronią, każde żelazco
I kolba dobra, by dobić wroga.
Patrz! żaki szkolne w zwartym szeregu
Natarli mężnie, jak bohatery,
Brocząc dłoń białą we krwi niewiernych.
Nie uszło śmierci cesarskich wielu,
Ale i Turków wielka moc padła,
A nie dostawszy białego miasta
Cofa się zgraja, wścieka ze złości,
Z wstydu włos szarpie i brody targa.

Z nocą nadeszła chwila pokoju;
Więc obleżeni ciskają race
Z dachów i z wieży z tumu Szczepana,
Dając znak księciu Lotaryńskiemu
O ostatecznym Wiednia ucisku.
Racą też książę z gór okolicznych
Biednym mieszkańcom wraz odpowiada:
Pomoc już bliska, byle dni kilka
Nawał turecki wstrzymało miasto.
I oto z brzaskiem dnia dwunastego
Na szczytach stromych gór Leopolda
Błysnęły zbroje możnego wojska,
Już Lotaryński wiedzie je książę,
Wszyscy w czerwone kaftany strojni;
Drugie Bawarski prowadzi książę,
Wszyscy ubrani w białe kubraki;
Sobieski trzecie prowadzi woje,
A na tych świecą modre żupany.
I uśmiechnęła się ta kraina
W pośród ucisku i wycieńczenia,
Nadzieją blasku hełmów, pancerzy,
W promieniach ostrej, świecącej stali
I w spiży, która gra piorunami.
Więc na wojennej stanęło radzie,
Jako na Turka natrzeć należy:
Prawemu skrzydłu dzielny Sobieski,
Król i bohater na czele stanie;
Lewego skrzydła niemieckie woje
Zaś lotaryńskie powiedzie książę;
Środkiem sprawionej linii bojowej
Książę Bawarski będzie dowodził.
I w tym porządku z gór Leopolda
Szyki bojowe spadły na Turka.
Najpierw bój zawrzał na lewem skrzydle
Gdzie Lotaryński dowodził książę,
Wnet wpadł Sobieski z rycerstwem swojem
Na obóz paszów dwunastu, w tłumy
Janczarów, dzielnej straży Wezyra,
Którego bronić mieli namiotów.
W czoło tureckich szyków uderzył
Bawarski książę z równą dzielnością.
Wraz więc na całem polu bojowem
Zawrzała walka z całą wściekłością.
Nic już nie widać w dymu kurzawie
I nic nie słychać oprócz dział ryku
Poniżej tylko krew strumieniami
Ze szmerem ścieka w Dunaju wody.
Od świtu prawie aż do południa
W zaciętej walce na żadną stronę
Jeszcze zwycięstwo się nie chyliło;
Więc Lotaryńczyk srebrną ostrogą
Bodzie rumaka i z gołym mieczem
Przebiega hufce niemieckie przodem,
Wpada na wroga, z nim całe skrzydło,
Przed którem horda pierzcha co żywo.
Tuż i Bawarski natarłszy książę
Rozbija szyki czoła pohańców
Jeden Sobieski w niebezpieczeństwie!
Bo wziął też na się najcięższą sprawę:
Lecz od obydwu książęcych wodzów
W porę mu właśnie pomoc przybywa
Aby raz jeszcze natrzeć na wroga
I rozbić zwarte szyki Janczarów
Bo ich pokonać — znaczy zwyciężyć!

Ha! przełamano te straszne hufce —
Sam Wielki Wezyr z hańbą ucieka
Na łup zostawia działa i zbroje
Białe namioty, bogate rzędy,
Buńczuki strojne, tabor wojenny,
Miękkie dywany, szaty i skarby,
Byle ze życiem! Nikt nie podoła
Opisać słowem tego popłochu,
W jakim uciekał wróg w tym pogromie —
Ciemniało — brzask był tylko na zachodzie.
Kara Mustafa, ile tchu stanie
Z miasta do miasta uchodzi spiesznie,
Lecz ledwo dobiegł do Białogrodu
Już go dobiegła przeznaczeń siła,
Gdzie rudowłosą głowę pod topór
Kata położyć musiał pohaniec.

Dr Władysław Seredyński.

*) Przeglądając poetyczną część dzieła niedawno wydanego przez Teuffenbacha p. t. *Vaterländisches Ehrenbuch*, które Ministerstwo oświaty rozesłało do bibliotek zakładów naukowych, natrafiłem na pieśń ludową dalmatyńską, obejmującą opis odsieczy Wiednia w dość twardem tłómaczeniu niemieckiem, dokonanem przez Wenziga. Tłómacz ten starał się widocznie o wierność, zachował dobrze rytm oryginału, lecz nie uchwycił obrazowości tak właściwej pieśniom ludowym południowców. Pokusiłem się zatem, na podstawie niemieckiego tekstu odtworzyć ten ustęp poetyczny wierszem białym po polsku, w przekonaniu, że może nie będzie bez interesu dla naszych czytelników rzecz, która jasno dowodzi, jak wierną i trwałą może być pamięć ludu o wydarzeniu, od którego wszystek los jego i przyszłość była zawisła.

**) Pierwszym, który zdołał się przedostać przez obóz był, jak wiadomo, Kulczycki; drugim był Michałowicz, jego pachołek.

drodze przymusowej za stosunkowo bardzo niską cenę sprzedanym został.

O działalności kuratora Apuchtina w Królestwie Polskiem, a zwłaszcza o poszczególnych faktach i epizodach tak owej działalności, jak i sposobu postępowania tego dzikiego fanatyka moskwicyzmu z miejscową ludnością polską, dochodzą nas zazwyczaj wiadomości ze strony naszych ziomków, a nieszczęśliwych ofiar Apuchtina, których sprawozdania mogą podlegać zarzutowi przesady, będącej naturalnym zresztą wynikiem rozgoryczenia boleści. Otóż przytaczamy dziś ze źródła, które od podobnego zarzutu w każdym razie wolnem być musi, bo z *Mosk. Wied.* Katkowa, opis sceny posłuchania, jakie miała u Apuchtina pewna deputacya polska.

P. kurator, który — jak wiadomo — jest niewyczerpanym w wynajdywaniu sposobów gnębienia i moskwicenia oddanej sobie na pastwę biednej młodzieży polskiej, wymyślił świeżo nowy ku temu środek, bo zabronił „raz na zawsze“ księżom katechetom w szkołach niższych, gimnazyach i progimnazyach odbywać z młodzieżą rekolekcyj przed spowiedzią wielkanocną. Przerażona szkodliwością tego rozporządzenia ludność polska wybrała z pomiędzy siebie i wysłała do Apuchtina deputacyę, mającą go prosić, aby rozporządzenie swe zmienił i rekolekcye przywrócił.

— Czego przyszliście? Co wam potrzeba? pyta brutalnie p. kurator deputowanych.

— Chcemy prosić Ekscelencyę — rozpoczął jeden z nich po francuzku.

— Co to jest? — wrzasnął p. Apuchtin. — Ja nie chcę mówić z wami po francuzku. Wy jesteście poddanymi rosyjskimi, znać więc powinniście ten język i w nim rozmawiać ze mną. Inaczej wcale mówić z wami nie będę!

P. kurator w gniewie odwrócił się do deputacyi plecami, przyciśniona więc taką alternatywą deputacya wysunęła naprzód z pomiędzy siebie jednego, który jako tako mógł się po moskiewsku wyrażać. Ten więc, choć z trudnością, zaczął wyjaśniać cel przybycia. Ale p. Apuchtin, wcale nie zwracając uwagi na treść rzeczy zaczął gromić mówiącego, że źle mówi po rosyjsku i zakończył słowami:

— Ja was nauczę wszystkich być dobrymi Rosyanami i mówić dobrze po rosyjsku! Ja was nauczę!

Nareszcie jeden z deputowanych, który nie był obowiązany „czuć się Rosyaninem“, bo, jako Poznańczyk, był poddanym pruskim, odezwał się po polsku:

— My tu przyszliśmy upoważnieni od naszych współobywateli do wyjaśnienia ich pragnień p. kuratorowi.... Myśmy nie uczniowie, prosimy więc o wysłuchanie nas spokojnie....

P. Apuchtin wysłuchał nareszcie, lecz dał odpowiedź, że rozporządzenia swojego zmienić nie może, dla tego, że katecheci odbywają rekolekcye po polsku, co wywiera wpływ szkodliwy na ogólny system wychowania szkolnego w Polsce, mającego na celu: stworzenie nowego pokolenia Polaków, którzyby zapomnieli o przeszłości, a pojmowali rozsądnie teraźniejsze swoje położenie jako członków i obywateli państwa rosyjskiego wyłącznie.

W końcu zaś dodał p. kurator, że powziął postanowienie zmienić wkrótce język wykładowy w szkołach dla nauki religii, która powinna być wykładaną koniecznie po rosyjsku.

Na tem skończyła się audyencya, ze skutku której oczywiście *Mosk. Wiedomosti* są bardzo zadowolone.

Sprawy zagraniczne.

Włochy.

Mowa ministra Manciniego w Senacie.

Mancini wygłosił w Senacie d. 11 b. m. dłuższą mowę o polityce zagranicznej. Mówca zaznaczył przedewszystkiem, że wszyscy senatorowie jednomyślnie wyrażali się z największem uznaniem o zewnętrznej sytuacyi Włoch, a zwłaszcza o stosunkach Włoch do Austryi i Niemiec, którym właśnie zawdzięczać należy jednozgodne postępowanie tych trzech mocarstw we wszystkich ważniejszych kwestyach i zwiększenie się wpływu Włoch. Mówca oświadczył, że może tylko powtórzyć to, co już raz wypowiedział w Izbie, jakkolwiek oświadczenia jego w Izbie wywołały nadspodziewanie polemikę. W Izbie ograniczył się mówca tylko na odczytaniu oświadczeń, jakie hr. Kalnoky złożył w delegacyach, i w których zaznaczył, że porozumienie panujące między Austryą, Niemcami i Włochami ma na celu utrzymanie pokoju. Włochy popierają w połączeniu z Austryą i Niemcami politykę pokoju i porządku. Nie mają one zamiarów wrogich. Jedyną ich dążnością jest utrzymanie w Europie pokoju w interesie cywilizacyi. Porozumienie nie wywiera wpływu niekorzystnego ani na niezawisłość, ani na godność narodu włoskiego. Jeśli ktoś powie, że przymierze to ubogiem będzie w rezultaty materyalne, ten zapoznaje chyba naturę jego.

Włochy, Austrya i Niemcy pragną tylko utrzymania pokoju i tego, co już zdobyły. Wszelkie zabiegi, aby zbadać formę tego porozumienia, są bezowocne; wystarcza wiedzieć, że porozumienie to egzystuje, i polega na wzajemnych prawach i obowiązkach.

Rząd nie ustąpi z tej drogi ani na krok, będzie się jednak starał o utrzymanie dobrych stosunków z Anglią i Francyą, ponieważ jedno nie przeszkadza drugiemu. Porozumienie między Włochami, Niemcami i Austryą, nie ma nieprzyjaznego dla Francyi znaczenia, owszem mowca może zapewnić, że stara się wszelkiemi siłami o usunięcie nieporozumień, jakie zakradły się w ostatnich czasach w stosunki między Włochami a Francyą.

Takie postępowanie ze strony rządu włoskiego, jest zupełnie naturalnem, ponieważ najlepiej odpowiada interesom Włoch. Jeśliby zatem ktoś powiedział, że działamy pod naciskiem stosunków, istniejących między Włochami a Niemcami i Austryą, byłoby to oszczerstwem, jak również i to, gdyby ktoś powiedział, że wewnętrzna polityka nasza jest wypływem podobnych zobowiązań. Żaden z włoskich mężów stanu, bez względu na to, do jakiego należy stronnictwa, nie zgodziłby się, w celu zawarcia jakiegoś przymierza, na warunki, któreby ścieśniały niezawisłość państwa. Gdyby przypuszczenie to było prawdziwem, czyż moglibyśmy byli proklamować reformę wyborczą? A więc postępowanie nasze względem Francyi jest zupełnie naturalnem; chcemy być przyjaciółmi jej, ale mimo to uważni będziemy na wszystko, coby mogło zaszkodzić interesom naszym. Uwzględnienie tych interesów jest wszystkiem, czego żądamy. Gdyby np. rząd francuzki chciał założyć państwo afrykańskie na wybrzeżach morza Śródziemnego, państwo, którego główną egzystencyę stanowi handel morski, czyż mogłyby Włochy patrzyć na to obojętnie? Nie; bo Włochy nie mogą obrać kierunku samobójczej polityki. Rokowania z Francyą w sprawie odszkodowania z powodu zajść w Sfax, skończyły się pomyślnie. Nie mogę zadość uczynić życzeniu niektórych senatorów, aby dokumenta, tyczące się zajścia tunetańskiego były ogłoszone, bo naprzod toczą się jeszcze rokowania, a powtóre ogłoszenie ich obraziłoby uczucia narodu, co nie byłoby korzystnem.

W sprawie egipskiej, powtarza mowca to, co powiedział już w Izbie. W sprawie dunajowej, przedkłada minister Księgę zieloną, zwraca jednak uwagę na to, że ona zawiera tylko przebieg historyczny tej sprawy. W odpowiedzi na mowę senatora Pantaleone, w której tenże ubolewał nad tem, że wpływ systemu parlamentarnego na politykę zagraniczną nie jest wystarczający i wyraził życzenie, aby korona miała większy wpływ na politykę zagraniczną, odpowiada Mancini, że co do pierwszego punktu jest zupełnie innego zdania. System parlamentarny zapobiega gorączkowemu postępowaniu, i nie pozwala na to, aby los całego kraju zawisł wyłącznie od jednego tylko człowieka, który chociażby był geniuszem zawsze ustrzeże się od wpływu humoru i samowoli. System parlamentarny zjednoczył Włochy za pośrednictwem Cavoura i Rattazzego i zaprowadził nas do Rzymu, gdzie pozostaniemy na zawsze. (*Oklaski*). Co do drugiego punktu oświadcza mowca, że senator Pantaleone miał na myśli system angielski, ale że nie wszystkie urządzenia angielskie przyniosłyby korzyści Włochom. W końcu mowy zaznaczył minister znowu, że celem Włoch jest utrzymanie pokoju i cywilizacyi.

Anglia.

N. fr. Presse zamieszcza pod tytułem:

Polityka dynamitowa

następującą korespondencyę z Londynu:

Parnell stracił obecnie głowę. Nie wie, czy ma podziwiać zaatlantycki prąd dynamitowy, i jakie ma zająć stanowisko do zgromadzenia stronnictwa irlandzkiego w Filadelfii, które odbędzie się niebawem. Patrick Ford, którego gorliwym zabiegom liga irlandzka zawdzięczać ma większą część swych funduszów, a który obecnie deputowanego z Cork nie uważa za zupełnie czystego pod względem politycznym, oświadczył właśnie, że „nie dziwi się, iż Parnell nie ma zamiaru przybyć na zgromadzenie w Filadelfii.“ Przez to daje on do zrozumienia, że ów przywódzca ligi nie mógłby potępić polityki dynamitowej, którą bezwątpienia większość delegowanych przyjmie, jako główny program.

Wystarczy tylko przeczytać pismo, ogłoszone przez Arnolda Forstera, syna byłego ministra dla spraw irlandzkich, aby się przekonać, jak głęboko przejęli się naczelnicy ligi eksplodującą polityką Fenianów amerykańskich. Pismo to ma tytuł: „Prawda o lidze agraryjnej, jej przywódzcach i naukach.“ Za motto służą jej słowa: „Uważajcie! Mamy materyał w ręce. Szerzcie światło w całej Anglii.“

Pismo Forstera oświadcza pomiędzy innemi: 1) że dziennik *Irish World* jest rzecznikiem mordu i kaleczenia ciał, powstania zbrojnego i zdrady stanu i mordowania mas za pomocą materyj eksplodujących; 2) że tenże sam dziennik był organem ligi dublińskiej; 3) że dziennikiem tym opiekował się troskliwie Parnell; 4) że liga była przyjaciołką i pupilką *Irish World*, i że dziennik ten rozszerzył się w całej Irlandyi za staraniem ligi. — Z pisma tego okazuje się także, że Tomasz Brennan, opłacany przez Parnella, był urzędowym sekretarzem ligi, i co tydzień posyłał do *Irish World* artykuły, których niektóre ustępy, jak np. „Rozszerzajcie światło“, aż nadto są zrozumiałe. Z pisma tego okazuje się także, że w innych korespondencyach z Irlandyi z podpisem *Transatlantic* zalecano zniszczenie państwa angielskiego, „zdarcie rozbójniczej flagi angielskiej“, „zniszczenie witryolem nędznych żołnierzy angielskich, wysłanych do Irlandyi“ i t. d.

W jednej z tych korespondencyj powiedziano dosłownie: „Londyn, liczący 4 miliony bardzo zamożnych mieszkańców, stoi na łasce 250,000 zbrodniarzy, ponieważ nad bezpieczeństwem jego czuwa tylko 2,500 żołnierzy, 10,000 urzędników policyjnych i 10,000 ochotników. Pamiętajcie! Szerzcie światło! O szerzcie światło!“ W tej samej szpalcie zamieszczony jest także dopisek sekretarza ligi Brennana.

Redaktor Patrick Ford pisał sam o „ekwiwalencie wojska, tak zwanym dynamicie.“ Zasługę „użycia dynamitu, jako środka do rozszerzania cywilizacyi“ przypisuje on Irlandyi. „Pierwsza eksplozya — pisze Ford — nastąpiła w Anglii, w samym ognisku wrogów. Ale pracy tej dokonało bezwątpienia kilka rąk irlandzkich; a więc pierwsza zasługa pod tym względem należy się Irlandyi.“ Arnold Forster dodaje do tego: „Człowiekowi, który to napisał i umieścił wraz z innemi nędznemi artykułami w swym dzienniku, polecono przeprowadzić przez Stany Zjednoczone osobnego posłańca Parnella, O'Connora.

Kiedy przed dwoma laty nastąpił w Salford wybuch dynamitu, chciał Parnell ośmieszyć ten wypadek, jakkolwiek w katastrofie tej stracił ktoś życie. Sekretarz jego jednak Brennau, który należy obecnie do spisku dynamitowego w Nowym Jorku, napisał do *Irith World*: „Różne pogłoski krążą o tym wybuchu, lojalną jest jednak ta wersya, że sprawcami wybuchu byli członkowie stronnictwa feniańskiego. W czasach obecnych, niema prostych przypadków. Utrzymują, że w pułku stojącym w Salford, służy wielu Irlandczyków, którym zarzucają, iż należą do stronnictwa feniańskiego.“

Pismo Forstera przytacza także wiele ustępów z oświadczeń urzędników i organizatorów Ligi, w których zachęcano bezwstydnie do mordowania właścicieli, do popełniania okrucieństw na mężczyznach, kobietach a nawet i bydle. Jeden z tych organizatorów miał zwyczaj polecać ludowi „użytek swych niebieskich pigułek“ i wyraża życzenie: „aby się wszyscy łączyli w celu wysadzenia w powietrze przeklętego rządu za pomocą dynamitu i bawełny strzelniczej.“ Oświadczył on także, że Liga powinna wydawać karty pozwolenia na polowania za cenę 10 szylingów, aby wystrzelano wszystkich urzędników policyjnych i właścicieli.“ Wyroku przeciw pp. Nally, Gordonowi i innym nie można się było doczekać od sądu przysięgłych w Dublinie.

W ten sposób mogło nastąpić oderwanie Irlandyi od Anglii. Brennau i Egon radzili zupełną secesyę, polecali przymierza z mocarstwami zagranicznemi, w celu zbrojnego wkroczenia do Anglii, i zorganizowanie własnej armii na ziemi irlandzkiej. Parnell chciał „złamać kark rządowi angielskiemu, wypędzić uzurpatorów z kraju, znieść nietylko system własności ziemi, ale także i nikczemną siłę, która system ten podtrzymywała i nie spocząć dopóty, dopóki nie będzie przeciętym ostatni węzeł, łączący Irlandyę z Anglią.“ Czasami chciał walczyć „środkami konstytucyjnymi.“ Te nauki Parnella stworzyły obecną sytuacyę.

Rosya.

W dniu 27 marca rozpoczął się w petersburgskim sądzie przysięgłych sensacyjny proces o przeniewierstwo zarządu Banku Handlowego w Kronstadzie, stanowiący „pendant“ do wiadomego procesu petersburgskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. W liczbie obwinionych, znajdują się niektórzy uczestnicy poprzedniego procesu. Świadków wezwano 112; nie stawiło się z nich 36, ale strony zgodziły się na pominięcie ich pod pewnemi zastrzeżeniami. Głównie obwinieni: Szenion, Siniebrjuchow (z poprzedniego procesu) i Sutugin, są pod strażą. Landwagen i baron Fitinhof trzymani są w areszcie domowym. Z aresztu policyjnego odpowiada jeszcze książę D. D. Oboleński, który został w d. 25 marca aresztowany w Grand Hotel, na mocy postanowienia sądu okręgowego miasta Tuły, który uznał go za bankruta. Książę przybył do sali sądowej w towarzystwie przebranego po cywilnemu ajenta policyjnego. Publiczności, a zwłaszcza dam, w sali sądowej pełno.

W tych dniach odbył się w Petersburgu pojedynek między księciem Czewczewadze a oficerem preobrażeńskiego pułku Reuternem. Czewczewadze został rannym. Znanym on jest ze swych awantur, pachnących kryminałem, ale że jest ulubieńcem cara, więc wychodzi zawsze cało. Przed nie spełna dwoma laty rozpłatał on formalnie głowę pewnemu kupcowi w restauracyi Cascade za to, że takowy otworzył niebacznie drzwi do pokoju, w którym oficerowie bawili się z cygankami. Skazano go za to na półtora roku aresztu, ale już po trzech miesiącach ułaskawił go car za wstawieniem się Woroncowa-Daszkowa. Ks. Czewczewadze zabił jednego człowieka a drugiego ranił ciężko. Ale mu wszystko uchodzi.

Z powodu zamierzonego przez *Nowosti* rozszerzenia zakresu pisma i wychodzenia w dwóch edycyach dziennie, niektóre organa prasy pospieszyły rozgłosić wieść, że tak zwiększone *Nowosti* będą tylko kontynuacyą niedawno zawieszonego *Gołosu*, którego współpracownicy mieli wejść w skład redakcyi *Nowosti*. Te ostatnie widocznie poczytując szerzenie podobnej pogłoski za niedogodne i może nawet szkodliwe dla siebie, w artykule wstępnym zaprzeczają stanowczo tego rodzaju wieściom, powołując się na to, iż tak dawniej jak i teraz zajmują odrębne stanowisko.

Hr. Woroncow-Daszkow, minister carskiego dworu, wyjechał z mistrzem ceremonii i radcą stanu Richterem do Moskwy, aby tam kierować przygotowaniami do koronacyi. Książę oldenburgski, szef pierwszej dywizyi gwardyi piechoty, mianowanym został na czas koronacyi dowódcą wszystkich gwardyj w Moskwie, a gwardyą artyleryi dowodzić będzie w tym czasie jenerał-major Ovander.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia.

Koncert spacerowy odbędzie się w niedzielę w sali Sukiennic po raz ostatni. Po raz ostatni również sala otwartą będzie dla publiczności, gdyż Rada miejska pozwoliła jej tylko na kilka koncertów, poczem użytą będzie na wystawę wrześniową i Muzeum narodowe. Dotąd koncerta te nie przynosiły Towarzystwu św. Salomei w tym roku żadnego prawie dochodu, może przecież ostatni liczniejszym udziałem publiczności pokryje niedobór poprzedzającego koncertu.

— **W więzieniu tutejszem** odbędzie się jutro wykonanie kary śmierci przez powieszenie na osobie Stan. Gorala, włościanina z pod Wieliczki, skazanego na pierwszem posiedzeniu tegorocznych roków przysięgłych, za potrójne morderstwo. Prezes Kawecki odczytał dziś rano w więzieniu skazanemu potwierdzenie wyroku nadeszłe z Wiednia i wyznaczył mu spowiednika z zakonu Bernardynów. Kat sprowadzony został z Berna.

— **Błoto** na asfaltowym chodniku ulicy Szpitalnej i w części ulicy prowadzącej do szkoły Ś. Scholastyki, gdzie codziennie paręset dzieci przechodzi, czeka dość już dawno na uprzątnienie.

— **W Tarnowie** umarł w d. 11 b. m. w 58 roku życia Józef Pędracki, radca magistratualny, b. burmistrz miasta Tarnowa i honorowy jego obywatel, zastępca prezesa Towarzystwa strzeleckiego, honorowy członek straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły gminie Rożyska 100 złr. zapomogi na budowę szkoły.

— **Prof. Julian Zacharjewicz**, świeżo wybrany lwowski deputowany do Rady państwa, wyjechał onegdaj wieczór pospiesznym pociągiem do Wiednia, aby zająć krzesło w Izbie. Na dworcu kolei zgromadziło się około 120 uczniów szkoły politechnicznej, aby pożegnać ulubionego profesora. Jeden z akademików przemówił w imieniu kolegów, za co p. Zacharjewicz serdecznie podziękował. Gdy pociąg już ruszał, zgromadzona młodzież pożegnała odjeżdżającego profesora: okrzykami Niech żyje!

— *Kuryer Lwowski* pisze:

„W sobotę odbędzie się w okolicy Lwowa tak zwany *Schnitzel-jagd. Hirsch'em* (jeleniem) to znaczy przewodnikiem, będzie p. rotm. Kaan. Polowanie to urządza ks. Thurn-Taxis i br. Heydel. Dotąd dwunastu jeźdźców już się zapisało. Dla osób, niebiegłych w sporcie dodać winniśmy, że *Schnitzel-jagd* nie jest polowaniem, lecz koncertową produkcyą w sztuce jeżdżenia konno. Najlepszy jeździec bierze ze sobą worek skrawków papieru i rusza na tęgim koniu. Pędzi przez lasy i góry, rowy i przepaście, a lecąc tak na wyprzódki z wiatrem, rzuca po drodze owe skrawki papieru. Skrawki te stanowią dla reszty jeźdźców rodzaj tropu. Owym śladem gonią oni za nim i kto go pierwszy dopędzi, zakład wygrywa. Otóż jeden z najznakomitszych tutejszych jeźdźców, rotmistrz Kaan, wybrany został na jelenia, to znaczy na tego, który wyruszy przed innymi z workiem skrawków papieru czyli *s. hnitzlów*. Jego zadaniem będzie wybrać tak trudną drogę, takiemi przeszkodami najeżoną, pociętą tylu przepaściami i rowami, pełną tylu płotów i zagrodzeń, aby nikt go dogonić nie mógł. Czy mu się to uda, zwłaszcza, że ziemia jest jeszcze zbyt grząską, — to wielkie pytanie. A nad jego rozwiązaniem łamią już sobie dzisiaj głowę członkowie tutejszego sportu.

— **Na audyencyi u Cesarza** byli przedwczoraj: ks. Adam Sapieha i hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

— **Kraszewski.** Od Maurycego Karasowskiego z Drezna otrzymujemy, co następuje: „Kraszewski ma zamiar, jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, wyjechać z Drezna we czwartek, dnia 12go kwietnia. Jedzie nasamprzód do Berlina, a ztamtąd przez Kolonię do Paryża. W Paryżu lekarze ostatecznie zdecydują, gdzie w południowej Francyi ma sobie obrać schronienie dla poprawienia lub odzyskania nadwerężonego pracą zdrowia. Jest nadzieja, że kilkotygodniowy odpoczynek, spokojne, ciepłe powietrze dobroczynne działanie promieni słonecznych powrócą mu zdrowie tak bardzo pożądane przez wszystkich wielbicieli jego osoby i talentu.

(*Kuryer Warszawski*)

— **Ks. Adolf Nassauski**, b. panujący książę kraju Nassau, poddał się w tych dniach przedwstępnej operacyi oczów u okulisty profesora Hornera w Zurichu, która nadzwyczajnie pomyślnie wypadła i prof. Horner zapewnił księcia o zupełnem odzyskaniu po drugiej operacyi, za kilka miesięcy odbyć się mającej, bardzo osłabionego wzroku.

— **Ślub** hrabianki Róży Starzeńskiej, córki hr. Bolesławów Starzeńskich, a prawnuczki ministra Mostowskiego, z hr. Stefanem Szembekiem, synem Józefa i Józefy z hr. Moszyńskich Szembeków, odbędzie się w Nicei 5go maja b. r. w kaplicy biskupiej. Pobłogosławi parę biskup nicejski.

— **Jedynastoletni bohater.** W Liwornie odbyło się niedawno z wielką uroczystością dekorowanie srebrnym medalem jedynastoletniego chłopca z Portoferrario, nazwiskiem Józef Bracci. Wyratował on z narażeniem życia w nocy na 9 grudnia r. z. wspólnie z kilku marynarzami podczas gwałtownej burzy dziewięciu rozbitków z osady brygantyny „Stella,“ która się rozbiła w pobliżu Marsylii.

— **Cenne wykopaliska** odkryto w północnej Francyi w dep. Pas de Calais w kopalniach węgla pod Bully-Grenay. W głębokości 800 metrów pod powierzchnią natrafiono na 13 dobrze zachowanych szkieletów ludzkich, ogromnych rozmiarów. Szkielet mężczyzn ma 2 m. 27 c. długości. Obok tego znaleziono narzędzia z drzewa i kamienia, a nadto szczątki zwierząt ssących i ryb. Resztki te pochodzą z epoki węgla kamiennego i rozwiązują kwestyę, która dotychczas wątpliwą być się zdawała, czy w owym peryodzie naszej ziemi ludzie na niej już żyli.

— **Samobójstwo krewnego Gladstona.** *Pall Mall Gazette* donosi: W sobotę (7 b. m.) wieczorem wszedł jakiś człowiek do oberży w Liverpoolu i zażądał szklanki piwa. Wkrótce potem wielkie uczuł boleści i odwieziono go do szpitala, gdzie się przekonano, że zażył strychniny. Przed śmiercią, która wkrótce nastąpiła, wyznał, że wielką ilość tej trucizny wypił z piwem. Później dowiedziano się, że samobójca nazywa się Hugh Williamson Gladstone i był wspólnikiem firmy własności okrętowej „J. M. Gladstone i sp.“ Liczył on lat 32 i mieszkał przy swoich rodzicach w Waterloo. Przyczyna samobójstwa niewiadoma, wiadomo tylko, że w sobotę miał sprzeczkę z swymi rodzicami i opuścił dom w stanie rozgorączkowanym przy pożegnaniu z nimi. Chodził on wprzód długo wieczorem po mieście, zanim zażył truciznę. Zmarły jest krewnym pierwszego ministra.

— **Londyn w niebezpieczeństwie.** Teraz kiedy fabryka materyałów eksplodujących w Birmingham została zniesioną, wyroby i ajenci jej w Londynie świeżo pochwytani, zaledwo publiczność londyńska zoryentować się może, że przez czas jakiś znajdowała się na wulkanie, który przy najmniejszej nieostrożności, doprowadzonym mógł być do wybuchu. Znawcy stwierdzają, że masa nitrogliceryny, która w hotelu nad Strand zgromadzoną była, wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze całego kompleksu domów, rozciągających się od północy do „Oxford Street,“ od południa do Tamizy, od wschodu do „Chancery Lane,“ od zachodu do „Haymarket.“ Dodawszy do tego, że gdyby równoczesna eksplozya innych materyałów wybuchających na południu Tamizy na „Nelson Square“ była przyszła do skutku, byłyby usprawiedliwione pozornie szarlatańskie okrzyki sprzedawaczy dzienników: „Sprzysiężenie wysadzenia Londynu w powietrze!“ (*Plot to blow op London*). Zbrodniarze, jak donosi *K. Ztng*, wybrali jednę z najludniejszych ulic stolicy: Strand, która z licznemi swemi zaludnionemi teatrami, najbogatszemi sklepami, restauracyami i piwiarniami, byłaby dała dynamitowi obfity żywioł. Policyi należy się za wykrycie tego gniazda zbrodni, uznanie. Jeżeli jednak, jak ludzie fachowi utrzymują, mieszanina nitrogliceryny tak źle i nieumiejętnie była dokonaną, że mogła nastąpić natychmiast eksplozya przez byle jaką nieostrożność, jak np. trzęsienie podczas przewozu koleją lub na kołach, zaledwo pojąć można, że zbrodniarzy z ich zgubą grożącemi pakunkami, z Birmingham do Londynu przewożono.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Bartycela, za kradzież blachy; za pijaństwo 7 osób.

Repertuar teatralny.

W sobotę 14go: *Fedora*, W. Sardou.

W niedzielę 15go: *Wesołe Kobiety z Windsor*, komedya w 5 aktach Shakespeara, przekład Wł. Sabowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 12go kwietnia pochmurno, po poł. deszcz; term. od 3·1 doszedł do 10·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 739·8 millim., term. 4·4 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 14go kwietnia: ŚŚ. Waleryna i Maksyma.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Otrzymujemy z dobrze poinformowanej strony następujące objaśnienie, w sprawie zażądanego od Akademii przez literatów warszawskich orzeczenia w przedmiocie pisowni:

Kiedy grono literatów warszawskich, naradzające się pod kierunkiem Redakcyi Biblioteki warszawskiej, w sprawie ujednostajnienia pisowni, zażądało od Akademii ostatecznego orzeczenia, pojawiły się z jednej strony bezmyślne protestacye, z drugiej przeciwn'e, niecierpliwe oczekiwanie i wyrzekanie na przewłokę w uczynieniu zadosyć takiemu żądaniu. Uważając milczenie za najwłaściwszą odpowiedź dla pierwszych; drugich, działających w dobrej wierze i najlepszej myśli, nie godzi się zostawiać bez objaśnienia.

Otóż rzecz przedstawia się w ten sposób. Akademia w rozkładzie pracy swojej z góry obmyśliła program, którego trzymać jej się należy, jeżeli konsekwentnie chce zmierzać do celu. Zachodzi więc pytanie: czy w razie zinąd nadesłanego sobie *pensum*, ma ona chwycić je skwapliwie, z zaniedbaniem będącej w toku pracy programowej, do której owo *pensum* w danej chwili wcale nie przystaje? — czy też, nie lekceważąc zwróconego do siebie poważnego głosu, godzić go w miarę możności z swem własnem zadaniem? Takie pytanie byćby powinno na myśli każdemu, kto oczekuje od Akademii rozwiązania kwestyi wyszłej z jego inicyatywy. W kwestyi pisowni, komisya językowa znalazła się właśnie w tem kłopotliwem położeniu. Zadaniem jej obecnie jest uzupełnienie materyału do Słownika Staropolskiego, ku czemu tem więcej widzi się zmuszoną zwracać własne siły, że pomoc zamiejscowych pracowników nie zarówno wszędzie dopisała. Z tego wynika, że nie jest ona panią swego czasu, lecz stósownie do możności rozdzielać go musi, co oczywiście nie bardzo sprzyja przyspieszeniu skutku wniesionego do Akademii żądania.

Z tem wszystkiem nie jedyny to powód, że życzeniu warszawskich literatów dotąd nie stało się zadosyć. Komisya bowiem, nie chcąc, żeby zażądane od niej orzeczenie było wyrazem jednostronnego zapatryania, zgłosiła się o opinię do specyalistów w różnych stronach kraju. Przekonana jednak, że przecie nie czekali oni dopiero na takie wezwanie, ażeby znaleść dla siebie stósowne zajęcie, że ma go każdy podostatkiem, czy z obowiązku urzędu, czy z dobrowolnie podjętej pracy naukowej — musiała ona być oględną i wyrozumiałą na zwłokę w dostarczeniu oczekiwanych uwag. Nic też dziwnego, że nie nadchodziły one tak rychło, jakby tego sama komisya była pożądała, i to tak dalece, że niedawniej jak dziś, kiedy to piszemy, z dwóch stron jeszcze się nie zjawiły.

Choćby jednak komisya, straciwszy nadzieję otrzymania reszty, wzięła się zaraz do dzieła, to czeka ją praca rozważenia nadesłanych uwag, porównania ich z sobą; konieczność godzenia choćby najsprawiedliwszych wniosków z teoryi wywiedzionych, z potrzebą i dogodnością praktyki; wyrobienie ostateczne na tych warunkach opartego zdania, co wszystko na zawołanie tembardziej załatwiać się nie da, że nadesłanych jej zabytków dla poczynienia wyciągów do Słownika staropolskiego, przetrzymywać jej nie wolno.

Powinniby więc szanowni panowie, odwołujący się z zaufaniem do Akademii, być oględni w wyrzekaniu na przewłokę i pamiętać o tem, że wyrzekania te, czasem nawet nie bez przymieszki ironii, mogą zapewne pomimo ich zamiaru i chęci, rzucać cień na gorliwość Akademii, ale wbrew możności, skutku nie przyspieszą.

Termin konkursu dramatycznego na dzieło sceniczne o Odsieczy Wiednia, upływa wedle orzeczenia komisyi z d. 15-ym kwietnia b. r. Najdalej do 15 maja komisya wydać ma ostateczny wyrok.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Nrze 82 *Czasu* wyrażono przypuszczenie czy domysł, jakoby ogłaszający wiadomość o zamierzonem przez Czytelnię ludową wydaniu z rękopisu Gawareckiego „Dziennika podróży Sobieskich“ nie wiedzieli, że ten Dziennik już był raz wydany z druku przez p. Kluczyckiego w 1880 r. Otóż o ile ten domysł skierowany ku wydawnictwu Czyt. lud., to jak ono wiedziało o edycyi p. Kluczyckiego, tak też i p. Kluczycki wiedział o posiadaniu przez to wydawnictwo rękopisu Gawareckiego (w odpisie A. Muchlińskiego, bibliotekarza cesarskiej biblioteki w Petersburgu), bo oglądał okazany mu przez Czytelnię ludową ten manuskrypt na długo przed wydaniem swojej w 1880 roku publikacyi. Wydawnictwo Czytelni ludowej właśnie dlatego, że wiedziało o owej edycyi, postanowiło teraz wystąpić z własną, bo edycya p. Kluczyckiego, jako wydawnictwo Akademii Umiejętności nie jest dostępną dla szerszej publiczności. Rękopism Czytelni ludowej znajduje się w posiadaniu j j wydawcy od lat przeszło dwudziestu.

W drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Spółki w Krakowie, wyszło świeżo w trzeciem poprawnem wydaniu dzieło znanego pisarza historycznego, X. Stanisława Załęskiego T. J., p. t. *Czy Jezuici zgubili Polskę?* (8o 527 str.). Jak już z poprzednich dwóch wydań wiadomo, było zadaniem autora, wykazanie bezmyślnych i gołosłownych twierdzeń ze strony niektórych pisarzy, bez przytoczenia należytych dowodów, iż upadek Polski przypisać należy przeważnie Jezuitom, któreto tradycyjne twierdzenie ciągle powtarzano. Że gruntowna i sumienna praca autora przyjętą została przez czytającą publiczność wielce przychylnie, dowodzi najlepiej zapewne ta okoliczność, iż w przeciągu dwóch lat rozeszło się przeszło 2000 egzemplarzy. Obecne wydanie pomnożył X. Załęski wielu cennemi przypisami i objaśnieniami, których zaczerpnął z archiwum wiedeńskiego i paryzkiego, również zmodyfikował ton polemiki, który w poprzednich wydaniach dla niektórych osób wydawał się nieco za ostrym. Cena dzieła obszernego, bo zawierającego 35 arkuszy druku, jest w stosunku do gustownego i starannego wydania bardzo umiarkowaną.

Andriolli, aczkolwiek wyjeżdża do Paryża, nie przestaje wszelako pracować dla kraju. Dla firmy Gebethnera i Wolffa zobowiązał się ilustrować „Pamiętniki Paska,“ oraz wykonać dwanaście kartonów do „Niewiast polskich;“ dalej, z wydawcą *Kłosów* wszedł w umowę o ilustrowanie „Pamiętnika Soplicy,“ a z p. Orgelbrandem, dzieł Słowackiego, nadto *Biesiadzie Literackiej* przyrzekł wykonanie rycin do dziejów ojczystych. Prócz tego, podczas pobytu za granicą, wszystkie pisma rycinowe ilu-

strator „Starej Baśni“ zasilać będzie pracami swojemi.

Przewodnik naukowy i literacki z kwietnia zawiera: „Metoda Taina,“ przez Dr M. Kawczyńskiego; „Wykształcenie nauczycieli gimnazyalnych, przez Dr L. Kulczyńskiego; „Bitwa pod Byczyną,“ przez Teodora Nachera; „Polska i Husyci,“ przez A. Prochaskę; Kronika literacka; Drobne zapiski bibliograficzne.

W drukarni N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu opuściło prasę: „Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego z r. 1882 (8o 70 str.).

Rzymska krytyka, w dotychczasowych swych głosach tak dziwnie niesprawiedliwa dla Matejki, przechyla się nareszcie, i to właśnie w sprawozdaniach znakomitszych znawców sztuki, na korzyść *Hołdu Pruskiego*. Zapisujemy pierwszy dotychczas sprawiedliwszy, chociaż jednostronny i pobieżny sąd o ostatniem dziele krakowskiego mistrza. Baron de Renzis tak się wyraża o *Hołdzie Pruskim*: „Gdybyśmy się mieli zatrzymać na malarzach XVI w. (*cinquecentisti*) nie idąc dalej, żaden malarz nie byłby doskonalszym od Matejki, u którego głębokie badanie tych wielkich ludzi w krew przeszło. Znajdują się w jego obrazie części zdumiewającego wykonania (*pezzi de fattura meraviglioza*), co mówię? jest to czarodziejstwo. Są to blaski odcieniów nigdy niewidziane; są to skarby szczegółów nienaruszające wspaniałości linij. Niemasz osoby w tym *Hołdzie Alberta*, któraby nie opływała we wszystkie pieszczoty pędzla, we wszystkie najponętniejsze zlewy kolorów; we wszystkie najwytworniejsze ozdoby. Rzadko kiedy sztuka dosięgła szlachetności wyrazu tego szlachcica Jędrzeja Kościeleckiego, który rozdaje pieniądze, tego typu konnego Przecława Lanckorońskiego, tego majestatu księcia, tej obojętności dworzan. W całym obrazie nie masz rzeczy niepoprawnej, wyjąwszy perspektywę, nie masz przedmiotu nieoddanego z całą dosadnością. A jednak zapytaj wszystkich ludzi miłujących sztukę, wykształconych, uczonych. Wszyscy nad zuchwałą czerwień wiedeńskiego (!!) malarza będą przenosili realistyczne porywy Michettego. Matejko wystąpił po raz pierwszy w roku 1863, jeśli dobrze pamiętam, w Paryżu, z *Sejmem krakowskim* (?!) co mu zjednał rozgłos. Jędrność jego kolorytu, obfitość laków (*delle lacche*), których wtedy już używał, zdobyły mu stanowisko w Europie. Dziś on nadał więcej tęgości swemu rysunkowi, więcej blasków odbitych swojej palecie, dostąpił najwyższej sławy, ale wady jego są te same, co dawniej. Jeden z krytyków pisał o nim, kiedy poczynał swój zawód: „Kompozycya ogólna jest ścieśniona, natłoczona, bez perspektywy zdolnej rozwoju, bez powietrza, bez przestrzeni.“ Otóż po dwudziestu latach spojrzyj na jego nowe obrazy, a nie znajdziesz żadnego postępu pod względem kompozycyi. Matejko odtwarza malarzy XVI wieku tak, jak nikt oprócz niego tego uczynić nie potrafi: ale sama ta jego zaleta zamienia się w wadę. Brak mu nowoczesności. Malarz jest wielkim, ale nie ma rysu charakterystycznego. Zostanie malowidło, zostanie sztukmistrz, ale nie zostanie epoka, w której żył. Tyle nauki, tyle sumienności nie przebłaga współczesnych. Ani jednego toru nowego wytkniętego umysłowi ludzkiemu, ani jednej wskazówki! Malarz jest ogromnym, zaprzeczyć temu nie można. Ale jeśli zadaniem dzisiejszem ma być tylko kopiowanie tego, co dawniej robiono, jeżeli obowiązkiem naszym ma być wiekuiste ubóstwianie starych i służalcze naśladownictwo pierwowzorów, to w takim razie od znakomitego *Wiedeńczyka* (!!) będę wolał zawsze nietylko dawnych flamandzkich mistrzów, ale Cranacha, Holbein'a, Krzysztofa Hambergera i... nawet innych mniejszych.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go kwietnia.

Z powodu nadzwyczaj złych dróg do komory Baran prowadzących, nie było żadnego dowozu zboża na wczorajszy targ.

Dzisiejszy targ na Kleparzu, z braku dowozów, odbywał się w dość ciasnych granicach, a gdy popyt był większy, przeto ceny pszenicy i żyta mianowicie w pięknych gatunkach podniosły się, poślednie gatunki więcej zaniedbane. Jęczmień i owies w pięknych gatunkach poszukiwane do siewu, trzymały się w cenie, a nawet wyżej płacone były. Nasiona strączkowe żadnej nie uległy zmianie. Rzepaku nie było w targu, również i koniczyny.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·50 do 8·75 złr.; czerwoną od 9·10 do 10·25 złr.; białą od 8·— do 9·80 złr.; żyto piękne od 7·— do 7·40 złr.; poślednie od 6·75 do 7·10 złr.; jęczmień piękny od 6·20 do 6·75 złr.; poślednie od 7·— do 7·50 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 12·50 złr.; ...rekę od 7·75 do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·75 złr.; wykę od 8·— do 8·50 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·57 do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 80·— do 105·— złr.; białą od 60·— do 80·— złr.

Posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Henryka hr. Wodzickiego pierwsze posiedzenie nowego Komitetu Towarzystwa rolniczego.

Komitet zatwierdził zredagowany przez prezesa okólnik do towarzystw okręgowych o wydawać się mającym piśmie peryodycznem.

W sprawie piętrowania bydła długa dyskusya wyjaśniła smutny stan tej kwestyi. Komitet postanowił postarać się o interpelacyę w Radzie państwa, któryby się do uchylenia barbarzyńskiego sposobu piętrowania bydła przyczynić mogła.

Celem ułatwienia i udokładnienia prac Komitetu, podzielono go na sekcye: a) hodowlaną, (pp. Homolacs, Struszkiewicz, Żuk Skarszewski i Csecs), b) administracyjną (Lange, Starowieyski, Schütz i hr. Roman Wodzicki) i sekcyę rybną i leśną (prof. Nowicki, Schütz i Gorczyński).

Wnioski melioracyjne p. Schütza i p. Karpuszki przekazano komisyi, do której weszli pp.: Lippoman, jako przewodniczący, Lange, Struszkiewicz, Starowieyski i wnioskodawca Schütz.

Kontrola obór zarodowych ma się odbywać przez mianowanych inspektorów, którzyby obory te objeździli. Wybór inspektorów wyznaczono na przyszłe posiedzenie Komitetu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Onegdaj w południe odbyło się III walne zgromadzenie członków banku rolniczego pod przewodnictwem hr. Włod. Russockiego. Imieniem dyrekcyi odczytał p. Augustynowicz sprawozdanie z czynności za czas od 1 października 1881 do 31 grudnia 1882.

Szczupło przez stowarzyszonych wpłacony kapitał udziałowy (53,190 złr.) zniewolił dyrekcyę ograniczyć działalność banku tylko do udzielania zaliczek na produkta, Towarzystwu do komisowej sprzedaży oddane, do otwierania kredytów na pokład produktów, tudzież do przyjmowania pieniędzy za oprocentowaniem na rachunek bieżący.

Brakowi dostatecznego kapitału obrotowego chcąc zapobiedz, starała się dyrekcya o uzyskanie pozwolenia do przyjmowania pieniędzy na asygnaty kasowe; ministerstwo odmówiło tego pozwolenia, wskazując książeczki wkładkowe, jako sposób przyjmowania lokacyj, dla tworzenia udziałowych więcej odpowiedni, ale z tego nie można było korzystać. Kredytu zażywał bank w banku austro-węgierskim lub w galicyjskiej Kasie oszczędności i miał go w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Prowadzono wyłącznie tylko interes komisowo-zbożowy, urządzenie składów zbożowych musiano odroczyć. Bank rozpoczął czynność w jesieni 1881 w porze najprzykrzejszej. Mimo to, bank rozwinął się w pierwszym okresie swego istnienia o tyle, iż zarobiwszy brutto złr. 9048·83, pokrył z bardzo nieznaczną różnicą koszt swego bytu. Przychód wynosił wogóle złr. 543,794·72, rozchód złr. 534,214·20. Na koszta administracyi i odpisanie z rachunków wypadło złr. 9667·86, a niedobór w latach 1881/2 wynosi złr. 618·93, która to strata w myśl §. 53 statutu podzieloną zostaje pomiędzy 161 członków Stowarzyszenia, posiadających 374 udziałów, licząc po złr. 1·65 na udział w kwocie złr. 617·10, niepodzielna zaś reszta złr. 1·83 przeniesioną będzie jako strata na rok bieżący 1883. Strata ta powinnaby się w roku bieżącym wyrównać z łatwością, i fundusz rezerwowy Stowarzyszenia, wynoszący obecnie 3770 złr., pozostał nietknięty.

W komisie miano 44.695, a sprzedano z tego 23.751 cetn. metrycznych rozmaitego zboża, tudzież 300 wiader okowity.

Sprawozdanie to przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, i uchwalono dyrekcyi absolutoryum. Do komisyi rewizyjnej zostali na nowo wybrani pp. Hipolit Bohdan, Wład. Kraiński, Albin Rayski, Tom. Rozwadowski i Karol hr. Scipio.

Ponieważ oprócz hr. Russockiego zrezygnowało z rady nadzorczej paru członków, więc w ich miejsce zostali wybrani pp. Breuer Jan, Rojowski Kazimierz i Śmiałowski Bolesław.

Najwięcej korowodów było z wyborem dyrekcyi. Zrezygnowali bowiem wszyscy trzej dyrektorowie pp. Augustynowicz, Roiński i Schellenberg, i (zrażeni postępowaniem klienteli) nie chcieli pod żadnym warunkiem przyjąć ponownie dyrekcyi. Po trzechkrotnych głosowaniach i prawie przemocą zniewolono wreszcie do tego pp. Augustynowicza, Breuera Jana i Schellenberga. W zgromadzeniu brało udział 37 członków.

Ogólne zgromadzenie członków *Oesterreichische Bodencreditanstalt.*

Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem gubernatora Banku, Bezecnego, ogólne zgromadzenie członków *Oesterr. Bodencreditanstalt*. Czysty zysk z r. 1882 wynosi 1,767,150 złr. w złocie. Po opłacie kuponu w stosunku 5% od wpłaconego kapitału, pozostaje jeszcze 1,277,150, z których 20% przekazano do funduszu rezerwowego, 10% użyto na tantiemy, z 150,000 złr. utworzono fundusz rezerwowy nadzwyczajny, a resztę użyto na superdywidendę, która na każdą akcyę wyniesie 6 złr. w złocie, czyli 15 franków, co razem z kuponem uczyni w stosunku do wpłaconego kapitału 12½ %.

Wykaz dochodów

Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 21 do 31go marca 1883 r.	216,609	85	50,590	04	267,199	89
Od 1go stycznia do 20go marca	1,682,869	05	373,697	21	2,056,566	26
Razem	1,899,478	90	424,287	25	2,323,766	15
1882						
Od 21go do 31go marca 1882 r.	215,948	53	50,537	49	266,486	02
Od 1go stycznia do 20go marca	1,588,586	88	442,097	09	2,030683	97
Razem	1,804,535	41	492,634	58	2,297169	99

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 12 kwietnia.

> **Okowita.** Na naszem targowisku dziś nominalnie tylko not. 31·75 złr.

Peszt, 11go kwietnia: 31·——31·25 złr.— Wrocław, 11go kwiet.: na kwiecień 51·— mrk., na maj-czerwiec 51·— mrk.— Szczecin, 11 kwiet.: w miejscu 52·— mrk., na kwiecień-maj 52·40 mrk., na czerwiec-lipiec 53·70 mrk., na sierp.-wrzesień 55·— mrk. — Berlin 11go kwietnia: w miejscu 53·25 mrk., na kwiecień-maj 53·10 mrk., na sierpień-wrzesień 55·25 mrk., na wrzesień-paźdz. 54·10 mrk. — Paryż, 11go kwietnia: na ten miesiąc 54·25 frk., na maj 53·— frk., na maj-sierpień 52·75 frk. na wrzesień-grudzień 51·75 frk.

Nafta. Wiedeń 12 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 24·——24·25 złr.— Tryest, 11 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10·50——·— złr. — Brema, 11go kwiet.: za 50 kilo 7·60 mrk. — Hamburg, 11go kwiet.: w miejscu 7·80 mrk., na kwiecień 7·70 mrk., na sierpień-grudzień 8·30 mrk. — Antwerpia, 11go kwiet.: za 100 kilo 19·— frk.— Nowy Jork, 11 kwiet.: za galonę na kwiec. 8¼ ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8⅛ ct. pap., nafta surowa 7⅛ ct. pap.

Peszt 9 kwiet. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·10 — 10·15 na 81 kilogram. po 10·60 — 10·65; — żyto na 70 — do 72 kilo po 7·10 — 7·30; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·40 — 09·30; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·30 — 6·70; — kukurudza na 74 kilo. po 6·45 — 6·60; — proso po 6·— — 6·60; rzepak po —·— —·—. — Olej po —·—. — Spirytus po 31·— — 31·25 złr.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla rodziny ś. p. Juliana Horaina złożono pod lit. G. W. 4 złr., J. W. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corresp. donosi z dobrego źródła z Petersburga, że pogłoska o odroczeniu koronacyi cara rozszerzyła się wprawdzie i w stolicy państwa rosyjskiego, ale jest zupełnie bezzasadną. Już bowiem z samych przygotowań do koronacyi okazuje się aż nadto jasno, że koronacya odbędzie się z całą pewnością w maju b. r.

O dniu koronacyi nie da się jeszcze nic stanowczego powiedzieć. Prawdopodobnie jednak koronacya przypadnie w trzecim tygodniu maja i to na niedzielę. Jeśli przypuszczenie to jest prawdziwem, koronacya odbyłaby się dnia 22 maja.

Zapewniają, że wkrótce udzieloną będzie amnestya wszystkim dziennikom, ukaranym z powodu przekroczenia ustawy drukowej. W takim razie pojawiłby się zapewne znowu *Gołos*.

W tutejszych kołach dworskich obiegają wieści, że Cesarstwo rosyjscy udadzą się zaraz po koronacyi do Carskiego Sioła.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13 kwietnia. Minister skarbu zatwierdził emisyę obligacyj krajowych, ale z pewnemi zmianami w tekscie formularza. Niektóre zmiany nie są obojętne dla Wydziału; zapewne Marszałek pojedzie dziś do Wiednia w tej sprawie.

Wiedeń 13 kwietnia. Wczoraj aresztowano w Preszburgu Spangę, który tam przybył wieczorem koleją. W chwili aresztowania strzelił sobie kilka razy z rewolweru w usta i twarz i zranił się niebezpiecznie. Przy krótkiem przesłuchaniu zeznał, że brał udział w zamordowaniu Majlatha.

Berlin 13 kwietnia. Na posiedzeniu Rady ministrów pruskich toczyła się dyskusya nad przedłożeniem kościelnem w sprawie swobodnego udzielania Sakramentów i odprawiania mszy, na co Cesarz zezwolił na wniosek Bismarka.

Paryż 13 kwietnia. *Journal des Dèbats* winszuje Manciniemu i Bismarkowi, że się starają tak gorliwie o utrzymanie pokoju, któremu wcale nic nie grozi, i zaznacza bystrość argumentacyi *Nordd. Allg. Ztg*, która przewiduje we Francyi fantastyczne zmiany wewnętrzne, i bystrość Manciniego, który zarzuca Francyi, iż pragnie założyć państwo na brzegach morza Śródziemnego, jak gdyby równowaga sił nie była tam dostatecznie poręczoną przez państwo, które panuje nad Gibraltarem, Maltą, Cyprem, Egiptem i Kanałem Sueskim.

Petersburg 13 kwietnia. Ostatni numer pisma nihilistycznego *Narodnaja Wola*, wyszedł w formie broszury. Artykuł wstępny pod tytułem „Stronnictwo rewolucyjne do patryotów rosyjskich“ żąda od publiczności zapomogi pieniężnej w celach rewolucyjnych.

Petersburg 13 kwietnia. W Moskwie wysłano już dotąd około 2,000 osób niepewnych pod względem politycznym w drodze administracyjnej na Syberyę. Pozostaną one na wygnaniu, jak utrzymują, przez czas trwania koronacyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 kwietnia. Z Izby deputowanych. Zacharjewicz składa ślubowanie parlamentarne. Minister handlu wnosi przedłożenie w sprawie uregulowania koncesyonowanego przemysłu budowlanego.

Welsersheimb oświadcza w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie powołania czwartej klasy popisowych, że powołanie to nastąpiło tylko w tych krajach, gdzie udowodniono potrzebę tego i że przytem trzymać się będą władze ściśle ustaw i postępować będą jak najoględniej.

Minister handlu odpowiada na interpelacyę dep. Nabergoja w sprawie nadużyć rybaków w Chioggii, że władzom odnośnym polecono surowo, aby czuwały nad wolnością żeglugi na milę morską od brzegu.

Schönerer i Fürnkranz proponują ograniczenie peryodu wyborczego z 6 lat na 3. Wniosek ten nie znalazł dostatecznego poparcia.

Do terna proponowanych na członków Trybunału państwa w miejsce Ziemiałkowskiego wybrało Koło polskie Madejskiego, Stojałowskiego i Borońskiego.

Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem w sprawie kolei transwersalnej.

Wiedeń 13 kwietnia. Spanga, aresztowany wczoraj w Preszburgu, odstawionym został do szpitala, ponieważ w chwili aresztowania zranił się niebezpiecznie, usiłując odebrać sobie życie.

Paryż 13 kwietnia. *Voltaire* dowiaduje się, że rząd postanowił zająć się redukcyą renty 5-procentowej na 4½-procentową w dniach od 19 do 30go b. m.

Bordeaux 13 kwietnia. Składy amunicyi i prowiantów wojskowych spaliły się do szczętu. Pożar trwał do godziny 6 wieczór. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Birmingham 13 kwietnia. Proces, który rozpoczął się wczoraj przeciw Whiteheadowi, oskarżonemu o fabrykowanie i posiadanie materyj eksplodujących w celach zbrodniczych, odroczony został do przyszłego tygodnia.

W Wakefield aresztowała policya Irlandczyka Mac-Nally, który był, jak się zdaje, jednym z przywódzców spisku feniańskiego.

Londyn 13go kwietnia. Prokurator sądowy w Bowstreet dowiódł Galagherowi i innym pięciu oskarżonym o posiadanie materyj eksplodujących, że utrzymywali stosunki z Whiteheadem, rozgałęziali spisek z Ameryki, i że Gallaghes korespondował z Devoyem i O'Donovan Rossą.

Kursa. — Wiedeń 13 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·35. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·15. Renta srebrna 79·—. — Renta złota 98·15. — 6% Renta złota węgierska 120·40.— 4% Renta złota węgierska 90·10. — Losy z r. 1860 131·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 830.—. — Akcye kredyt. 316·40. — Londyn 119·60. — Napoleony 9·48½. — Lombardy 147.60. Losy 1864 roku 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·60. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·—. — 6% Listy zast. hipot. 102·40. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·50. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·50. — Ruble 118·50. — Dukaty 5·64. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 13 kwietnia. — Banknoty austryackie 170·95. — Krótki Wiedeń 170·85. — Krótka Warszawa 202·40. — Banknoty rosyj. 202·50.— 5% Listy zast. Polskie 63·20. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·37.— Akcye austr. kredytowe 542·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	4·49 rano	4·33 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·38 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Z Tarnowa *lokalny.* *Tarnów* odjazd 5·14 po poł. *Kraków* przyjazd 8·26 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz. *Kraków* przyjazd: 8·6 wiecz.

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy:
Wiedeń odjazd:	8 r.	11· r.	—	8·30 wiecz.
Kraków przyjazd:	9·38 w.	8·20 w.	11·5 p.p.	9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po poł. i o g. 5 m. 45 wiecz.
Z Warszawy: 9·45 rano 6·05 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 60
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 66
20-frankówka	9 45	9 50
Imperyał ważny	9 70	9 80
Srebro austryackie za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	98 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 25
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
" " " II em.	86 50	87 50
5% listy zast. banku hipot.	97 50	98 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. włośc. za 100 złr.	95 50	96 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prem. 10%	101 —	102 —
5% " " " zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
4½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 24 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczka m. Krakowa	[illegible]	[illegible]
5% Listy rosyjskie (Pol. pol. 1869)	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 200	308 —	310 —
" Lwowsko-Czerniowieckiej . . . " 200	170 50	172 50
" banku galicyjskiego hipot. " 200	[illegible]	[illegible]
" banku gal. dla handlu i przem. w Krak. " 200	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 25	22 75

Wiedeń 12 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 35	78 50
4⅕% " srebrna	79 —	79 15
4% " złota	98 —	98 15
5% " papier.	93 10	93 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 —	118 50
5% " " 1860 " 500 "	131 75	132 —
" " 1860 " 100 "	132 —	132 50
" " 1864 " 100 "	167 25	167 75
" " 1864 " 50 "	165 50	166 —
Losy Como-Renten	17 75	18 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 5% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie	98 50	99 50
Galicyjskie	98 —	98 75
Morawskie	105 50	106 50
Niższo-austryackie	106 —	107 —
Węgierskie	98 25	99 25
Szląskie	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie	99 75	100 25
Temeskie	98 10	98 30
Węgierskie 5%	97 50	98 —
" z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	116 50	117 —
Renta węgierska złota	120 40	120 50
" " (za Ostbahn)	90 05	90 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . . 120 złr.	116 50	116 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 "	219 —	221 —
" austryackie	98 —	99 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	316 —	316 25
" węgierskie	309 —	310 —
Depositen-Bank	201 —	202 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	830 —	830 —
Banku hipot. węgierskiego	107 —	109 —
Länder-Bank austr. . . . 200 "	117 —	118 —
Unionbank . . . 200 "	106 50	107 —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	825 —	830 —
Verkehrsbank	131 —	133 —
Wied. Bankverein	103 —	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 "	185 50	186 —
Alföld-Fiume . . . 200 "	180 50	181 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Elżbiety . . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis . . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol . . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn . . 1000 "	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.Jassy . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr. . . 200 "	[illegible]	[illegible]
" Lit. B. 200 "	[illegible]	[illegible]
Rudolfa . . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka I . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 "	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy) . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Theisbahn (Cisańska) . . 200 "	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska . . 200 "	[illegible]	[illegible]
" Nord-Ost . . 200 "	[illegible]	[illegible]
" Westb. Stuhlw. 200 "	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	[illegible]	[illegible]
5½% Boden Credit złotem płatne	[illegible]	[illegible]
5½% " " papier 33 lat	[illegible]	[illegible]
5% Tow. kred. ziemsk. 36 lat	[illegible]	[illegible]
5% " listy dłużne	[illegible]	[illegible]
4½% Tow. kred. ziem. galic. 26 lat	[illegible]	[illegible]
5½% Gal. Tow. Kred. ziemskie	[illegible]	[illegible]
5% " " "	[illegible]	[illegible]
4½% " " "	[illegible]	[illegible]
5% Bank hipot. lwow.	[illegible]	[illegible]
5% " Włość.	[illegible]	[illegible]
5½% Bank austr. węg. (Narodowy) wal. a.	[illegible]	[illegible]
5% " " 50 lat	[illegible]	[illegible]
4½% " "	[illegible]	[illegible]
5% Węg. ogól. Bod. Kredit 34 lat	[illegible]	[illegible]
5½% " Boden Kredit-Institut	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
" Em. 1874	[illegible]	[illegible]
Elżbiety " Em. 1862	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
" Em. 1860	[illegible]	[illegible]
" Em. 1872	[illegible]	[illegible]
" Salzb.-Tyr. 1870	[illegible]	[illegible]
Eperies. Karn. węg. cześć 300	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb. Em.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1867	[illegible]	[illegible]
" Em. 1884	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	[illegible]	[illegible]
" II " 1871	[illegible]	[illegible]
" III " 1872	[illegible]	[illegible]
" Mor.-Szląz. linia 1871/72	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb. I Em.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865	[illegible]	[illegible]
" II " 1867	[illegible]	[illegible]
" III " 1868	[illegible]	[illegible]
" IV " 1872	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa Em. 1869	[illegible]	[illegible]
" Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Salzkam. gut. Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Staatsbahn Towarzystwo	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy) 5%	[illegible]	[illegible]
" 3%	[illegible]	[illegible]
Theissb. Em.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
" Nordost	[illegible]	[illegible]
" Westbahn	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau Regul.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
" Węgierskie	[illegible]	[illegible]
3% " Tureckie	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary . . . 40 złr.	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. 100 "	108 —	109 —
Insbruck . . . 20 "	[illegible]	[illegible]
Keglevicha . . . 10 "	[illegible]	[illegible]
Krakowskie . . . 20 "	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy) 40 "	[illegible]	[illegible]
Pallfy . . . 40 "	[illegible]	[illegible]
Rudolfa . . . 10 "	[illegible]	[illegible]
Salma . . . 40 "	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie . . . 20 "	[illegible]	[illegible]
St. Genois . . . 40 "	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie . . 20 "	[illegible]	[illegible]
4% Tryesteńskie . . 100 "	[illegible]	[illegible]
Waldsteina . . . 20 "	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza . . 20 "	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Srebro za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100 rs.	[illegible]	[illegible]

Lwów 12 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	311 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
4% " " " "	[illegible]	[illegible]
6% " Banku hip. gal.	[illegible]	[illegible]
5% " " "	[illegible]	[illegible]
5% " Pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 12 kwiet.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

Tablice genealogiczne

do historyi polskiej, wyjaśniające połączenia rodowe **królów i książąt polskich i domów polskich z nimi skojarzonych** w 14 tablicach formatu in folio wraz z tekstem P. J. Ch. O. P. L. 1882 r., z dodaniem pocztu **królów i książąt** polskich z 40 wizerunkami na jednym wielkim arkuszu odbitych. (1014-1-3)

Kilkanaście tylko egzemplarzy jako **reszta pozostałego nakładu** wzmiankowanych tablic, złożone zostały w **księgarni D. E. Friedleina** w Krakowie i nabyć można po **zniżonej cenie złr. 1·80, z przesyłką 2 złr.**

Nauczyciel

filolog, udzielający zarazem gry na fortepianie, stara się o miejsce **nauczyciela domowego**. Bliższa wiadomość pod adresem: **N. N. Kraków** poste rest. (1023-1-)

BARDZO PIĘKNY LITY

pas staropolski

w trzy desenie, długi półsiódma łokcia, a trzy ćwierci szeroki. Można go widzieć i nabyć w handlu win i korzeni pod firmą **S. Zaczyńskiego w Krakowie** przy ulicy Szewskiej. (10.6 1-3)

RUDOLF GLIXELLI

BLACHARZ

w **Krakowie, ulica św. Tomasza Nr. 27** znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i na dal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. (1015-1-9)

Rządca ekonomiczny

z dobremi świadectwami i poleceniami, w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1883 r. Na żądanie może złożyć kaucyę. Adres pod liter. **J. A.** poste restante **Lwów**. Podzamcze. (1017-1-6)

Praktykanta

z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi, poszukuje pod korzystnemi warunkami do handlu korzennego, win i towarów mieszanych. **Władysław Chmielewski** w Szczurowy pr. Słotwinę. (1018-1-3)

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya kolejowa Bierzanów, poleca do sadzenia swoje **ziemniaki Cicner i Sieberhauser, 100 kilo loco po 3 złr. 25 cnt.** (1013-1-3)

V. Zgromadzenie ogólne

Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Biały, z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego,

odbędzie się w czwartek d. **26 kwietnia b. r.** o godzinie 3 w Biały w sali Stowarzyszenia, na które wszystkich jego członków uprzejmie zaprasza.

Porządek czynności zgromadzenia będzie następujący:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności stowarzyszenia za rok 1882
2) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego stowarzyszenia z czynności i rachunków tegoż za r. 1882 i udzielenie Zarządowi ich potwierdzenia.
3) Rozdział czystego zysku za rok 1882.
4) Zatwierdzenie wyboru przez Radę stowarzyszenia dokonanego jednego członka Zarządu i dwóch zastępców (§ 30 statutu)
5) Wybór 5 członków i 3 zastępców Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących § 43 stat.
6) Wybór wydziału sprawdzającego.
7) Wniosek członków z zastosowaniem się do przepisów § 34 statutu stowarzyszenia.
8) Rozwiązanie „Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Białej, z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego.

St. Klucki, przewodniczący.
A. Majer, sprawozdawca.

Stare wino czerwone

z grona Oporto

własnego chowu w skrzyniach:
50 butelek za 26 złr. 50 c.
30 „ 16 „
opłatnie do stacyi kolejowej Pöstyen za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką rozsyła (971-1-8)
Zarząd dóbr w Szokolcz, poczta **Pöstyen** w Węgrzech.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-22 32)

KAWA

najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (785-8-10)

świeżego zbioru

w paczkach po 4½ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.

1 kilo netto z cłem i opakowaniem

Perłowa Ceylon najlep. nieb. złr.	1·88
Perłowa Manilla dobra jasna	1·65
Ceylon najlepsza niebies. zielo.	1·65
Afryk. Mocca doskon.	1·65
Mocca prawdziwa arabska	1·65
Cuba wielkoziarnista ciemnozie.	1·55
Menado złotożółta najlepsza	1·60
Domingo wyborowa	[illegible]
Jawa najlepsza jasno zielona	1·35
Santos mocna bardzo dobra	1·30
Rio mocna zielona	1·20
Jamaica smaczna	1·58

R. Maiti w Tryeście.

Pszenica jara do siewu

kilkadziesiąt korcy, po złr. 9·50 za 100 kilo na miejscu, jest do sprzedania w Dębnie, ost. poczta Biadoliny (w Galicyi). (958-2-3)

Dobre i tanie

do nabycia i w zapasie w większej ilości: **nasienie czerwonej koniczyny** najlepsz. gatunku, oczyszczonej z kanianki i perzu, **lucerny** najlepszej francuzkiej, oczyszczonej z perzu, **rajgrasu** we wszelkich gatunkach, tudzież **tymotki** wraz z wszelkiemi innemi gatunkami traw, **końskiego zębu**, świeży, najlepszy amerykański, **nasienie buraków cukrowych Imperial** oraz **buraków pastewnych** czysto wybrane, oba poręczone jako prawdziwe kwedlinburskie, **nasienie drzew sosnowych, świerkowych i modrzewiowych, cement budowlany i gips sztukaterski, gips nawozowy** i mączka kostna, mielony.

W. C. Hirsch & Sohn

w **Opawie** w Szlązku austr.

Cenniki darmo. Kupujemy każdego czasu wszelkie gatunki nasion koniczyny, tymotki i innych nasion gospodarczych i leśnych. (724-4-4)

Jego Królewska Mość Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi p. **Janowi Hoffowi**, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, „Z przyjemnością“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie leczniczej Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu.“

WYLECZENIE

kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc

przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie **w Wiedniu: fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Doniesienia wyleczenia.

Unterheizendorf.

Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie przesłanie 7½ kilo **Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia**, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czekolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i trwanie życia.** *Antoni Nitzmal*, leśniczy, Unterheizendorf; poczta Hohenstadt w Morawii.

Braiła (w Rumunii).

Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu. Proszę najuprzejmiej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niczego się bez niego obejdzie, a w braku tegoż mogłaby zapomnieć. Z szacunkiem

A. BORGHETTI.

OSTRZEZENIE.



Wszystkie wyroby słodowe mają na etykiecie obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy z podpisem) **pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako falsyfikowany.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. (260-11-15)

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, Br. Baruch, J. Mateczka apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; **w Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gütler, Zabysztran apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzynicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w Dolinie Tabaksr, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wiślocki apt.; w JAŚLE F. Bogdanowicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE M. Aleksiewicz apt.; w SANOKU H. Schnelbert kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Wiktorowicz apt.; w TARNOPOLU Jasnogiewicz apteka, B. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:
Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*
Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. *złr. 7·50.*; w markach *12 m. 60 f.*
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*
Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*

Oprawa tomu rs. 1.

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (921-36-)

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

Zgubiono

w Wielką Sobotę **książeczkę francuską** z obrazkami (tytuł Pettis Offices) oprawną w żółtą skórkę, elastyką ściągnięta. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić na ul. Floryańską L. 28, I. piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (1012-2-3)

Koleje druciane

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy w równym i górzystym terenie, również wewnątrz lokalów fabrycznych i podwórzy, buduje **fabryka machin TH. OBACH,** biuro w **Wiedniu, IV, Schwindgasse 19.** (965 4-20)

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3. W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(490-26)

Poszukuje się praktykantów.

Dla pewnego handlu leśnego z piłami parowemi na Wołyniu poszukuje się 2ch praktykantów; wystarcza znajomość języka polskiego, jednak umiejący po polsku i po niemiecku mają pierwszeństwo. Na początek płaca 5—10 rubli miesięcznie i wolne utrzymanie; przy podwyższonej działalności nastąpi powiększenie pensyi.

Pisemne zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: **F. W. Bähring** w **Młynowie** przez Dubno, w gubernii wołyńskiej w Rosyi.

Lehrlinge gesucht.

Für ein Waldgeschäft mit Dampfschneidemühlenbetrieb in Volhynien werden 2 Lehrlinge gesucht; es genügt polnische Sprache, doch erhalten diejenigen, die polnisch und deutsch sprechen, den Vorzug. In erster Zeit Vergütung von 5—10 Rubeln monatlich bei freier Station; bei erhöhter Leistung tritt Gehaltserhöhung ein.

Schriftliche Meldungen unter Adresse: **F. W. Baehring** in **Mlynow** über Dubno, Gouvernement Wolhynien, Russland, erbeten. (1008-1-2)

Dla Gospodarzy wiejskich i Rolników.

I. Ang. nasiona buraków pastewnych.

Buraki te, ***najpiękniejsze i najplenniejsze*** ze wszystkich dotychczas znanych buraków pastewnych, dochodzą 1—3 stóp objętości i 5 nawet 10—15 funtów wagi, bez uprawiania. Pierwszy wysiew odbywa się w początku marca lub w kwietniu. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu, także w początku sierpnia, na takich rolach, gdzie już poprzednio zebrano inny plon, np. zieloną paszę, wczesne ziemniaki, rzepak, len, żyto. W 14 tygodniach buraki zupełnie dorastają, a ostatnio uprawiane zachowują się na zapas zimowy, gdyż swojej pożywności i trwałości aż do późnej wiosny nie tracą. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 6 marek, średniego 4 marki. Niżej ½ funta nie daje się. Wysiew na morgę ½ funta. (970)

II. Bucharska olbrzymia koniczyna miodowa.

Koniczyna ta jest jakby stwrzoną, aby zaradzić ***brakowi paszy***, gdyż rośnie i wschodzi na każdym lekkim gruncie. Zasiew odbywa się, jeżeli przyjdzie stałe piękne powietrze i daje w pierwszym roku 3—4 pokosów, a w drugim 5—6 pokosów. Można ją siać między jęczmieniem i owsem. Z ostatnim razem cięta daje wyborną paszę dla ***koni***, równie polecić ją można dla nadzwyczajnej obfitości paszy szczególniej dla ***krów mleko dających i owiec.*** Pełny wysiew na morgę 12 funtów, mieszany 6 funtów. Funt nasienia prawdziwego oryginalnego siewu, kosztuje 3 marki. Niżej 1 funta nie daje się.

III. Szkoc. olbrzymi turnips, nasienie buraków.

Buraki te dochodzą w głęboko zoranym gruncie 18—22 funt. wagi. Funt kosztuje 1 mrk. 50 fen. ***Opis uprawy dołączam do każdego zamówienia darmo.***

Ernst Lange, Nipperwiese, Bez. Stettin.

Opłatne zamówienia wykonane będą odwrotną pocztą za zaliczką pocztową.

Kąpiele solankowe Jastrzęb

na Górnym Szlązku.

Otwarcie 15 maja.

Aparata inhalacyjne i prysznicowe, kąpiele błotne.

Sole jodowe i bromowe z powodu ich łagodnego działania, dają się zastosować tak do zewnętrznego, jakoteż do wewnętrznego użytku. Przedstawiają najpożądańsze rezultaty nietylko we wszystkich chorobach kobiecych: katarach, zapaleniach, wyciekach i nabrzmieniach, w których to przypadłościach okazują coraz większe skutki z każdym rokiem, lecz najskuteczniej działają, oprócz tego przeciw wszelkiego rodzaju skrofułom, Rhachitis, chorobom skórnym, zastarzałym syfilitycznym i wycieńczeniach wskutek przeszłych chorób.

Czyste, obfitujące w ozon powietrze miejscowości kuracyjnej, wyniosłej na 1000 stóp, niepomiernie podnosi moc uzdrawiającą źródeł.

Nowo zaangażowany zarząd zdrojowy wpłynął na znaczne zniżenie taksy kuracyjnej. Komunikacyę z Polski do Jastrzębia wielce ułatwia niedawno otwarta odnoga kolei żel. Rybnik-Loslau. Pociąg, wychodzący z Warszawy wieczorem, przybywa przez Sosnowice, Katowice, Nikolai, Rybnik do Loslau pomiędzy 8 a 9 rano. Z tej ostatniej miejscowości przybywa się w niespełna ¾ godziny po dobrej szosie do Jastrzębia.

Jako lekarze zdrojowi przebywają tam p. p. Dr. Scherk i na miejsce Dr. Weissenberga nowo angażowany Dr. Karfunkel z Wrocławia.

Uprasza się przybywających gości zdrojowych w ich własnym interesie o zgłaszanie się zaraz po przyjeździe do Inspekcyi zdrojowej.

Specyalnych wiadomości udziela na żądanie Dr. *Weitzenblut*, dobrze obeznany z miejscowemi stosunkami, zamieszkały w Warszawie, Leszno Nr. 2. (908-6-6)

Zarząd zdrojowy.

Licytacya.

W Poniedziałek dnia **16 kwietnia 1883 r.** przedpołudniem, odbędzie się w gmachu sądowym obok kościoła św. Piotra, ostateczna sprzedaż przez publiczną licytacyę, domu pod Nr. 22 Dz. III., przy ulicy Zwierzynieckiej, w bliskości plant i środku miasta położonego.

Zaprasza się wszystkich, mających chęć nabycia domu jednopiątrowego i przynoszącego odpowiedni swej wartości dochód, aby się w powyższym terminie w sądzie znaleść zechcieli. Według nadzwyczaj lekkich warunków sprzedaży, kupujący powinien przy licytacyi wadium 3280 złr. w. a. złożyć, które to wadyum w razie niekupienia domu, składającemu natychmiast zwróconem zostanie. (1011-2-3)

NIEMKA,

która udziela również języka angielskiego, poszukuje miejsca do dzieci. Bliższa wiadomość u p. *Aleksandry Gettlichowej*, Rynek główny Nr. 46. (1006-2-3)

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego profesora Dra Draschego pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — Medale z różnych wystaw.

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych 1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dra J. G. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·20. Środek ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje lśniącą białość zębów, chroni je od zepsucia i wzmacnia dziąsła.

Aromatyczna pasta do zębów, lśniąco białe zęby po krótkiem używaniu. Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów. Sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [516-2-8]

Przed naśladowaniami ostrzega się, gdyż niektórzy fabrykanci do nich się uciekają, przywłaszczając sobie znaki mej firmy, do nich dosyć podobne, i wyrabiają produkta z pozoru bardzo podobne do moich przetworów. Przy zakupnie każdego z powyżej wyszczególnionych środków należy zwracać uwagę na firmę.

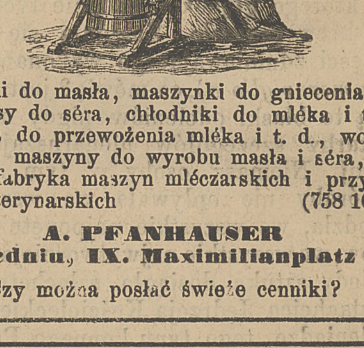
Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Brüder Pichler

w Wiedniu, II., Damstr. 3

ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW
i fabryka kamieni młyńskich.

Szczególności:
machiny młynarskie
i francuskie kamienie młyńskie;
WALCE ODLEWANE I PORCELANOWE;
nowe samoobsługujące się
kaszowniki holendry;
JEDWABNE GAZY
wyrób **Reiff-Huber w Zurychu;**
podszlifowanie i podżłobienie
walców odlewanych Ganza;
wypróbowane trwale (770-3-6)
narzędzia do ostrzenia kamieni młyńskich.
Cenniki darmo i opłatnie.



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do séra, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mleczarskich i przyrządów weterynarskich (758 10-50)

A. PFANHAUSER
w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.

Czy można posłać świeże cenniki?

Ważne dla wszystkich!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy **„Dra Airy metoda lecznicza“.** Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. Dostać można franco w księgarni „Karl Gorischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I, Stephansplatz 6“, za nadesłaniem 75 c. w znaczkach pocztow. (119-5)

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!
„Co utrzymuje człowieka zdrowym i silnym?“
„„Codzienna kąpiel.““
„Czemu ludzie nie kąpią się codzień?“
„„Bo dotychczas nie istniał żaden praktyczny i tani przyrząd kąpielowy.““



Kto sobie kupi **stołek kąpielowy Weyla do opalania**, może sobie najwygodniej urządzić ciepłą kąpiel 5 kubłami wody i za 5 cnt. węgla.

Obszerne illustrow. cenniki darmo i opłatnie. — L. WEYL, c. k. posiadacz przywileju w **Wiedniu,** kantor i fabryka **III. Landstr. Haupstr 109,** handel w mieście **I. Kärtnerring 17.** (775-7-10)

Także spłaty częściowe.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

963-123)

WAZNE DLA

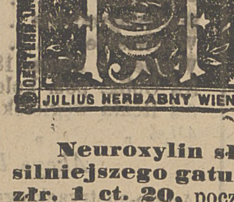
cierpiących na gościec!

Neuroxylin

przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany **wyciąg roślinny,** *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym* **gośćcu i reumatyzmie**

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.



Wielmożny Pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**

Proszę znów o przysłanie flaszki **neuroxylinu** (czerwono opak.) za co posyłam przekazem pieniądze. Zarazem najserdeczniej dziękuję za ten **cudowny środek,** który nietylko mnie wybawił **z okropnych cierpień,** lecz **pomógł** także **gruntownie** dwom innym osobom, tak, że do dzisiejszego dnia są zdrowemi. **Polecam ten środek wszędzie najgoręcej.**

Mauthausen n. Dunaj, 2 lipca 1882 r. (60 9 9)

Jan Leszeticky, starszy dozorca straży skarbowej.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 ct. 20,** pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignoa; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*